№ 169 Łódź Środa 22 czerwca 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Radykalny środek na przesilenia.

Kalendarzyk polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu ubiegłych 2 tygodni wyglądał mniej więcej: tak: poniedziałek — jest przesilenie, wtorek — niema przesilenia, środa — jest przesilenie, czwartek — niema przesilenia itd.

Tę piłkę przesileniową, kompromitującą nas na zachodzie, uważa się powszechnie za ściśle związaną z naszą polityką zagraniczną, i rzeczywiście, do pewnego stopnia tak jest. Sprawa górnośląska i wileńska zaostrzone do ostateczności spowodowały przecież upadek księcia Sapiehy, a to ze swej strony otworzyło nową serję przesileń. Jednakże, jak wiadomo, dobrą politykę zagraniczną dać może tylko dobra polityka wewnętrzna. I tu właśnie kryje się źródło przesilenia. Polityka wewnętrzna prowadzona przez p. Skulskiego, choć się o tem mało wie, a jeszcze mniej mówi jest hamulcem w rozwoju Rzeczypospolitej. Od długiego szeregu miesięcy oszczędza się p. Skulskiego i jego rządy, bo jest on podpałką, ratującą większość dla gabinetu p. Witosa, tarczą ochronną przeciw zbyt gwałtownym napadom Związku Ludowo-Narodowego i intrygom Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Czas najwyższy epopeję p. Skulskiego zakończyć. Nie można „propter vitam vivendi perdere causam" (dla utrzymania się przy życiu tracić sens życia). A taka właśnie wytwarza się sytuacja dla rządu p. Witosa, jeżeli, chcąc utrzymać się przy życiu, musi utrzymać przy sobie p. Skulskiego.

Pod takiemi bowiem auspicjami panoszą się wpływy arcybiskupa Teodorowicza i doń podobnych. To dzieje się w polityce wewnętrznej, ale rezultaty pewności siebie, jaka ogarnia z tego powodu sfery reakcyjne, klerykalne, prawicowe są takie, iż arcyb. Teodorowicz uważa za możliwy i nawet konieczny skandal dyplomatyczny, ogłaszanie poufnych raportów dyplomatycznych i wogóle całą przykrą historję, która wyjaśniła się teraz przy wniosku posła Bryla w komisji. P. Skulski już odegrał całą dodatnią stronę swej roli politycznej. Jeżeli teraz jeszcze zostawia go się przy tece spraw wewnętrznych i to z kluczem w ręku od sytuacji całego gabinetu, to trzeba liczyć tylko na ujemne znaczenie i niepożądany wpływ jego działalności politycznej.

Wszelkie przesilenia skończą się, jeżeli prezydent rady ministrów, p. Witos, lub inny, postawi sprawę wyraźnie: albo niech rządzi blok prawicowo-centrowy, albo niechaj pozostawi on swobodę działania innym czynnikom, ale powierzanie władzy blokowi stronnictw centrowo-lewicowych, czy centrowo-ludowcowych po to, aby do tego bloku bez odpowiedzialności za rząd przeszwarcować wprost lub pośrednio swojego konia trojańskiego, jest zupełnie niemożliwe.

Kto bliżej zna działalność naszego ministerstwa spraw wewnętrznych, ten wie, że panuje tam duch nietolerancji, płynący wbrew woli szeregu bardzo szanownych dostojników tegoż ministerstwa, z pałacu arcybiskupiego, w którym minister Skulski mieszka.

Póki ten duch rządzi w polityce wewnętrznej Polski, dopóty i w polityce zagranicznej czekać nas muszą niespodziewane klęski i zawody.

P. Witos winienby p. Skulskiemu, któremu, zdaje się, specjalnie nie zależy na utrzymaniu ducha ciemnoty w polityce polskiej, dać do wyboru albo teka spraw wewnętrznych, albo polityka arcybiskupia. Dotychczasowe połączenie tych dwóch czynników nadal istnieć nie może. Gdyby tak sprawę postawiono, można być pewnym, że owo chroniczne przesilenie, które stwarza imbroglio polityczne w Polsce zostałoby radykalnie uleczone. Trzeba raz zdobyć się na odwagę. Albo Polska będzie z żywymi naprzód szła, albo będzie się tułać po błotnistych manowcach i grzęznąć co pół kroku przez usiłowanie nawrotu do praw i przywilejów przeszłości.

St. Gr.

Likwidacja powstania na Górnym Śląsku.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Szopienice—Katowice 21 czerwca.

Zadyszany i zasapany, zapełniony stłoczonymi pasażerami pociąg wyrzucił mię przedwczoraj wieczorem w Sosnowcu. Przespawszy krótką czerwcową noc, wcześnie bo o godz. 8-ej wyszedłem po zdobycie przepustki. Przyznać muszę, że zdołałem ją posiąść dość wcześnie, tak, że o godzinie 10-ej zrana byłem już w Szopienicach. Tyle razy opisywanych już formalności i trudności przy przechodzeniu granicy powtarzać nie będę, muszę jednak zaznaczyć, że tak po jednej jak i drugiej stronie panuje porządek wzorowy i mnie poraz pierwszy od listopada 1918 roku udało się zaobserwować prawdziwe poszanowanie przepisów i dokładność spełniania obowiązków. Krótką przestrzeń między Sosnowcem a Szopienicami przebyłem piechotą w towarzystwie bardzo nielicznych przechodniów.

Wreszcie tablica „Gmina Szopienice", a niebawem też i gmach szkolny, gdzie mieszczą się biura władz cywilnych.

Na straży jakiś „ta-pieron" z karabinem, a obok niego tłusty, rumiany obywatel, jak się okazało niemiec, po polsku zaledwie rozumiejący; zagadnięty jednak po niemiecku bardzo uprzejmie objaśnił mi, gdzie mieszczą się instytucje, o których wskazanie prosiłem, dodając co chwila „unser", dla zaznaczenia solidarności z obecnym zarządem powstańczym! Czy było to szczere? Wyrokować nie chcę.

Od chwili rozmowy z owym obywatelem rozpocząłem wędrówkę po instytucjach, biurach, personach, aby ostatecznie z misji swej wywiązać się sumiennie.

Przyznać muszę, że na ogół nie daje się tu spostrzec jakiejś gorączki, nerwowości, czy rozdrażnienia; praca idzie trybem wcale spokojnym, systematycznie, przy zachowaniu prawie że wzorowego porządku, zupełnie na modłę: „langsam aber deutlich".

W nocy przed moim przyjazdem, długo, bo do rana prawie, trwała narada przedstawicieli ententy z władzami powstańczemi. Przewlekłość obrad wskazuje na długie pertraktacje, na żywą i obfitą wymianę poglądów na sytuację, **rezultat jednak zapadł jednomyślny: natychmiastowa likwidacja powstania,** o czem zresztą telefonowałem w sobotę wieczorem.

Według informacji, których mi tu i tam udzielono, **władze powstańcze cofnięte być mają do Sosnowca, grupa W., tworząca dotychczas rezerwę wojsk powstańczych, do Oświęcimia, na terenie g.-śląskim pozostaną „zieloni" żandarmi i mająca powstać milicja.**

Wyniki tych postanowień są **wyrazem lojalnego spełnienia życzeń komisji międzysojuszniczej, naturalnie, za zobowiązanie się tejże, do bezwzględnego i natymiastowego doprowadzenia do rozbrojenia, czy ustąpienia z terytorjów śląskich wojsk niemieckich.**

Politycznie mądry ten krok zrobiono **nie bez wpływu rządu polskiego,** którego delegat, pułkownik M., w przeddzień konferencji zakomunikował miarodajnym czynnikom powstańczym stanowcze oświadczenie rządu polskiego.

Zebrawszy niniejsze wiadomości wyjechałem do Myślenic i Katowic. O ile niemieckość w Szopienicach ujawnia się prawie tylko w niektórych napisach na budynkach i wywieszkach sklepowych, Katowice do niedawna były nawskroś niemieckie. Od dni paru zmieniło się wszystko dość znacznie i tutaj, bo o ile do niedawna w sklepach nie można się było dogadać po polsku, dziś jakoś wszystko nagle się nauczyło mówić po polsku, ba, nawet do polskości się przyznawać. Do charakterystycznych objawów należy tu drożyzna niczem nieuzasadniona, a bardzo widocznie wywołana niezdrową spekulacją, zaprowiantowanie bowiem G. Śląska, a zwłaszcza powiatów bliżej Rzeczypospolitej położonych jest tak obfite, że zdołało się już tu utrzeć przysłowie, iż „na jednego ślązaka wypada 2 wieprze".

Humorystycznie wyglądają niektóre szyldy sklepowe, jak: Alois Zajonc, Martha Żdźbło, Michael Skowronneg i t. p., zaś operetkową wprost jest mowa „Maciejów", używających co drugie lub co trzecie słowo wyrazu niemieckiego, rozumie się odpowiednio wykoślawionego z arcykomiczną niby-polską końcówką.

Pośpiech nie pozwala mi na skreślenie niniejszej krótkiej korespondencji, na której zakończenie raz jeszcze chcę podkreślić ważności wspólnych postanowień likwidacji powstania. Orężny ten czyn zwrócił uwagę Europy, że nie wolno dla interesów kapitalistycznych dokonywać wiwisekcji na żywym tworze narodu, i stał się przestrogą, że chęć krzywdzącego rozstrzygnięcia sprawy spotka się z odruchem jeszcze bardziej stanowczym i zdecydowanym.

p—k.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Sejm o mianowaniu p. Skirmunta min. spr. zagr., a p. Sobolewskiego ministrem sprawiedliwości.

Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o tymczasowem zaopatrzeniu pracowników kolejowych w b. zaborze austryjackim, o udzielenie koncesji na koleje prywatne i o zmianie granic powiatów b. dzielnic rosyjskich i austrjackich.

Pos. Dębski referował ustawę o ubezpieczeniach państwowych i państwowej dyrekcji ubezpieczeń. Przypominając Sejmowi przebieg dyskusji nad projektem rządowym w dniu 15 lutego r. b., mówca przedstawił zmiany wprowadzone do ustawy przez komisję i prosił o przyjęcie ustawy wraz z rezolucją.

Pos. Swida oświadcza, że ustawa jest wadliwa pod względem prawnym, technicznym i finansowym i domaga się odesłania jej do komisji prawniczej.

Pos. Stolarski wyraża przekonanie, że ustawę należy przyjąć i wnosi o przejście do dyskusji szczegółowej.

W dyskusji szczegółowej sprawozdawca p. Dębski przedstawił inną stylizację ustępu art. 2. Do art. 3 p. Wierzbicki proponuje, aby ograniczyć przymusowe ubezpieczenia tylko do budowli, nieubezpieczonych gdzieindziej. P. Dębski broni ustawy i wypowiada się przeciw wnioskowi p Wierzbickiego, gdyż cała ustawa byłaby chybiona. Towarzystwom prywatnym pozostawia się 20 proc. ubezpieczeń, a nadto ubezpieczenia ruchomości, ubezpieczenia od gradobicia i na życie.

Ze względu na licznie zgłoszone poprawki, głosowanie nad ustawą odroczono.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo - budżetowa uchwaliła w dyskusji nad ustawą **o ograniczeniu sprzedaży napojów** alkoholowych, że sprzedaż alkoholu ma być zakazana młodzieży do lat 21, zamiast do lat 18. W art. 6 dodano słowa, że odpowiedzialność za przekroczenie przepisów niniejszej ustawy gaśnie po upływie 5 lat od dnia popełnienia tego przekroczenia.

Komisja prawnicza i administracyjna przeprowadziła dyskusję nad projektem posłów, dotyczącym **zmiany ustawy o rekwizycji mieszkań.** Wybrano podkomisję, która do tygodnia ma przedstawić plenum komisji wyniki obrad.

Kronika polityki polskiej.

— Minist. spr. zagr. komunikuje: Minister spr. zagr. p. Konstanty Skirmunt, opuszczając terytorjum włoskie, wystosował do włoskiego ministra spr. zagr. hr. Sforzy następujący telegram:

Hr. Sforza, min. spr. zagran. Rzym.

Opuszczając granicę włoską pozwalam sobie przesłać wyrazy gorących uczuć i prawdziwego podziwu dla pełnego chwały i mocy narodu włoskiego i szczerej wdzięczności dla rządu włoskiego, oraz osobiście dla pana, panie ministrze. Pragnę zapewnić pana, że będę jaknajusilniej dążył do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Włochami, węzłów opartych na równie nam świętych tradycjach, jak i na wspólności interesów. Konstanty Skirmunt.

W odpowiedzi na powyższy telegram nadeszła od hr. Sforzy następująca depesza:

Minister spr. zagr. Konstanty Skirmunt, Warszawa.

Dziękuje panu za jego serdeczny telegram z Tarwisu. Ponawiam najszczersze życzenia osobiste dla pana, panie ministrze, jak również dla Polski w jej polityce pokoju i pracy. Sforza.

— W dniu dzisiejszym Naczelnik państwa podpisał **nominację pana Stolińskiego na ministra aprowizacji i p. Plucińskiego na generalnego komisarza w wolnym mieście Gdańska.**

Nowe przesilenie gabinetowe.

Odpowiedź p. Witosa na list posła Dubanowicza. Stanowisko Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Minister Skulski i wiceminister Dąbrowski podali się do dymisji.

Odpowiedź p. Witosa.

Wczoraj o godz. 1-ej po południu otrzymał prezes N. Zjednoczenia L. poseł Dubanowicz w odpowiedzi na uchwałe klubu z dn. 16 b. m. dłuższy list, w którym p. prezydent rady ministrów, Witos oświadcza, że **nie może załatwić sprawy rządu w myśl tej uchwały.**

List p. Witosa brzmi:

Warszawa, 21 czerwca 1921 r.

Szanowny Panie Prezesie!

W odpowiedzi na przesłaną mi przez Pana Prezesa uchwałę Klubu N. Z. L. domagającą się stanowczej odpowiedzi pisemnej do wtorku, mam zaszczyt zakomunikować, co następnje:

Uważając zadanie obecnego Rządu za spełnione, zaproponowałem mu sam przed miesiącem ustąpienie, pozostawiając stronnictwom sejmowym kilkudniowy czas na utworzenie nowego Rządu. Ze swej strony na konferencji przedstawicieli położyłem nacisk na potrzebę stworzenia gabinetu koalicyjnego.

Większość stronnictw sejmowych, do których należało i Narodowe Zjednoczenie Ludowe, osobną uchwałą poleciły mnie utworzenie Rządu.

Uwzględniając ciężkie położenie Państwa, zastosowałem się do tej uchwały i podjąłem się tego zadania.

Platforma, na której miał się tworzyć Rząd została zaakceptowana dnia 24 maja b. r. przez stronnictwa mające tworzyć większość, a więc i przez Klub N. Z L. Usiłowania moje napotkały na trudności wobec ingerowania stronnictw przy obsadzaniu poszczególnych tek i często niemożliwych do pogodzenia rozbieżności poglądów i interesów tych stonnictw. Dobiegające do końca układy zostały zerwane przez posła Czerniewskiego.

Wniesionej przezemnie dymisji dnia 27 maja b. r. nie przyjął p. Naczelnik Państwa na skutek uchwały Klubów, do których Klub N. Z. L. także należał i na skutek interwencji p. Marszałka sejmu.

Wobec takiego obrotu sprawy pozostałem na stanowisku i doradziłem moim kolegom w gabinecie to samo uczynić.

Gdy Rada Ministrów postanowiła nie podtrzymywać swej dymisji, przystąpiłem do uzupełnienia gabinetu. Jedyną teką, która miała być obsadzoną w porozumieniu ze stronnictwami, była teka ministra spraw zagranicznych.

P. Skirmunt został zamianowany w porozumieniu z Panem Prezesem, dokonanem za pośrednictwem p. Ministra Skulskiego. I właśnie w tym czasie kilka stronnictw sejmowych, wśród nich i N. Z. L., podjęło powtórnie, dyskretne wprawdzie, nie mniej jednak znane zabiegi o utworzenie gabinetu opartego na zupełnie innej podstawie. Zabiegi te — o ile mi wiadomo — nie doprowadziły do skutku, wowyłując jedynie atmosferę przesileniową, która poza innymi ujemnymi skutkami utrudniała mi uzupełnienie gabinetu, a gabinetowi wytężoną pracę, jakiej wymagają stosunki.

Dziś, gdy Rząd jest skompletowany, uchwała N. Z. L. żąda niczego innego jak otwarcia ponownie przesilenia gabinetowego, bez widoków szybkiego i pomyślnego załatwienia, jak uczą dotychczasowego doświadczenia, a ostatnio także doswiadczenie zrobione przez Pana Prezesa.

Na wszczynanie w tym czasie długotrwałych i może bezowocnych układów między stronnictwami nie pozwala mi poczucie odpowiedzialności wobec Państwa, jakkolwiek w zasadzie nie neguję korzyści, płynących z rozszerzenia podstaw Rządu, czemu dałem wyraz wysuwając już przed miesiącem potrzebę koalicyjności.

Zdaje sobie sprawę, iż mimo to stan przesilenia może zaistnieć, jeżeli N. Z. L. zechce wyciągnąć konsekwencje, które zapowiada w swej uchwale, wtedy jednak odpowiedzialność za niego będzie wyrażnie umiejscowiona.

Łączę wyrazy poważania — Witos.

Stanowisko Nar. Zjedn. Lud.

W związku z listem p. Witosa o godz. 9 wieczórem rozpoczęło się posiedzenie Nar. Zjedn. Lud. Posiedzenie to w chwili rozmowy naszej z Warszawą (godz. 1 i pół po półn.) jeszcze trwało. Na porządku dziennym obrad była sprawa deklaracji, która ma być odpowiedzią na list p. Witosa. Uchwalenie tej odpowiedzi staje się prawie niemożliwe, ponieważ prezydjum klubu chciałoby osiągnąć uchwałę jednemyślną, a **ponieważ uchwała ma zawierać votum nieufności dla p. Witosa,** jednomyślność w klubie jest prawie wykluczona. Prawdopodobnie dalszy ciąg obrad, które przeciągną się do późnej nocy, zostanie odłożony na dzień dzisiejszy. W każdym razie, nie oczekując decyzji klubu, **zgłosili prośby o dymisję minister spraw wewnętrznych, p. Skulski i podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagraniczn. p. Stefan Dąbrowski.** Jak będą załatwione te prośby—niewiadomo. Bardzo być może, że **rozłam, który nastąpi w N.Z.L.** uzewnętrzni się w rządzie w ten sposób, że p **Skulski zostanie, a p. Dąbrowski raz na zawsze opuści ministerstwo.**

Kiedy będzie przywrócony pokój?

Lloyd George uważa, że dopiero po określeniu granic Polski.

WIEDEN, 20 czerwca. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Lloyd George, otwierając konferencję premjerów dominjów angielskich, powiedział:

„Żyjemy w czasach bardzo niespokojnych, mam jednak nadzieję, że świat od niepokojów będzie oswobodzony. Najważniejsze są dwie kwestje: sprawa rozbrojenia Niemiec i sprawa odbudowy.

Sprawę rozbrojenia można uważać za rozwiązaną. Flota niemiecka znikła, a armja niemiecka niema tej siły co dawniej. Liczyła ona miljony, obecnie 100.000 żołnierzy. Istnieją wprawdzie regularne formacje, ale za stosunki te nie są odpowiedzialne Prusy, lecz Bawarja. Ale i ta kwestja będzie załatwiona. Problem odszkodowań jest nietyle ważny co do poszczególnych żądań ile co do sposobu w jaki kraj jeden drugiemu ma je zapłacić. **Ważnemi dalej są kwestje rozgraniczenia Polski i Litwy sprawa Górnego Śląska i pokoju z Turcją. Dopiero po rozwiązaniu tych kwestji będzie można uważać, że pokój w Europie został przywrócony.** Odbudowa Europy i trwały pokój będą dopiero wtedy umożliwione, gdy traktaty będą przyjęte i przymus będzie działał na wszystkich. Poszczególne warunki mogą być jeszcze zmienione, ale w takim razie jedynie gdy wszyscy się na to zgodzą. Dalej Lloyd George mówił o japończykach, którzy Anglji oddali niezmierne usługi zwlaszcza w chwili, gdy krążowniki niemieckie nie pokoiły ocean. Życzymy sobie mówił Lloyd George utrzymania wypróbowanych stosunków przyjaźni i rozwiązania kwestji. Japończycy postanowili działać na Dalekim Wschodzie ręka w rękę z nami. Nie nakońcu stoi również kwestja Chin, które mają przez cały czas oczy zwrócone na nas. Stany Zjednoczone i Anglja w polityce zagranicznej nie czynią nigdy różnicy z powodu rasy i cywilizacji, ani też różnicy pomiędzy wschodem i zachodem. Współpraca ze Stanami Zjednoczonemi jest dla nas zasadą dyktowaną przez instykt i rozum. Życzymy sobie współpracy z wielką Republiką we wszystkich częściach świata. Pragniemy uniknąć wzmożenia się zbrojeń. Chcemy omówić ze Stanami Zjednoczonemi każdą propozycję zmierzającą do ograniczenia zbrojeń. Nie zapominamy jednak, że życie Wielkiej Brytanji z dominjami zbudowane jest na potędze morskiej. Dlatego musimy się oglądać za zarządzeniami, których wymaga nasze bezpieczeństwo.

W Austrji.

WIEDEN, 21 czerwca. (Tel. wł.) Główny wydział rady narodowej obradował w ciągu całego dnia wczorajszego nad położeniem, wytworzonem wystąpieniem gabinetu i uchwalił na wniosek posła Seypla powierzyć urząd kanclerza Austrji niemieckiej dotychczasowemu prezydentowi policji wiedeńskiej Schuberowi. Schuber miał utworzyć gabinet złożony z urzędników i fachowców, którzy mieli być dodani w charakterze organu kontrolnego po dwuch przedstawicieli partji mieszczańskiej i chrześcijańsko-socjalnej, oraz jeden przedstawiciel wszechniemców w charakterze ministrów bez teki. Wedle dzisiejszych doniesień pism niemieckich przesilenie będzie w dniu dzisiejszym zakończone. Prawdopodobnie Schuber obejmie tekę ministra spraw wewnętrznych, Grimm tekę skarbu, sprawy zaś zagraniczne będą powierzone albo Frankensteinowi, dotychczasowemu posłowi austrjackiemu w Londynie albo Einhoffowi posłowi w Paryżu.

Sprawa Górnego Śląska.

Zwrot w stanowisku Anglji.

W sprawie górnośląskiej przyjęła ona francuski punkt widzenia.

LONDYN, 20 czerwca. Pat. Wied. B.K. „Morning Post“ donosi z Paryża, że spodziewają się iż wobec polepszenia się stosunków między Londynem a Paryżem faktyczna **decyzja w sprawie G. Śląska będzie tylko kwestią formalną. — Oba rządy porozumiały się w zasadzie co do losów G. Śląska.** Sprawozdawca „M. Post“ potwierdza, że Briand i lord Curzon są zupełnie zadowoleni z wyniku układów paryskich.

Interpelacja w sprawie G. Śląska.

GDAŃSK, 21 czerwca (Pat) „Danziger Zeitung“ donosi z Berlina, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia parlamentu niemieckiego obejmuje interpelację w sprawie Górnego Śląska. Interpelacja ta da powód zdaniem „Danziger Zeitung“ do rozwinięcia wielkiej dyskusji. Rada ministrów odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie G. Śląska, a wieczorem kanclerz konferował z przedstawicielami stronnictw.

Plan generała Hoeffera.

BERLIN, 21 czerwca (E.-E.)— Pomimo przerwy w walkach na G. Śląsku stan naprężenia nie uległ zmniejszeniu. Gen. Hoeffer przedłożył komisji międzysojuszniczej plan, według którego samoobrona niemiecka oświadczyła gotowość rozbrojenia w miarę ewakuacji obszarów zajętych przez powstańców. Ponieważ komisja oblicza, iż ewakuowanie to potrwa około 10 dni, samoobrona zamierza demobilizować dziennie 3000 ludzi. Wydział 12 żąda, by powstańcy cofnęli się na linję Lubliniec, Tarnowskie Góry, Bytom, Królewska Huta, dotąd jednak porozumienie nie nastąpiło.

Żądania niemców górnośląskich.

O odszkodowania za straty, poniesione przez przemysł górniczy.

OPOLE, 21 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Górnośląskie stowarzyszenie górników i hutników w Katowicach wniosło do międzysojuszniczej komisji w Opolu podanie, w którem czyni komisję odpowiedzialną za szkody, wyrządzone przez powstanie i zgłasza pretensje do odszkodowania tych szkód, poniesionych przez górnośląski przemysł górniczy i przez zajętych w nim urzędników i robotników. Stwierdzenie rozmiarów poniesionych strat ma się przeprowadzić dopiero później.

Wolne związki zawodowe, chrz. związki zawodowe i stowarzyszenie związków Hirsch-Duncker wystosowały dnia 18 b. m. do komisji międzysojuszniczej w Opolu pismo, w którem wywodzą, że mocarstwa sprzymierzone przyrzekły, że położą kres obecnym stosunkom, że jednak dotychczas nie uczyniono w ciągu miesiąca nic, celem przywrócenia normalnego biegu życia. Wzywają one zatem komisję międzysojuszniczą, aby odbyła konferencję z zastępcami związków zawodowych i z wybitnymi przedstawicielami wielkiego przemysłu, celem omówienia zarządzeń, mających przywrócić spokój w obszarze powstańczym.

Wysokość szkód.

GDAŃSK, 21 czerwca, (E.-E.) Gdańske izba handlowa stwierdza, rzekomo, że szkody wywołane powstanie wynoszą 8 miljardy mk. niemieckich. W stwierdzeniu do okręgu przemysłowego, szkody wynoszą podobno od 20 do 30 miljonów marek dziennie.

O wymianę jeńców na G. Śląsku.

BYTOM, 21 czerwca (Polpr.)— Komisja międzysojusznicza zaproponowała obydwóm stronom wyznaczyć dzień, w którym mogłaby się odbyć jednorazowa wymiana wszystkich jeńców i zakładników, niezależnie od ilości ich po każdej stronie.

Protest Francji w Berlinie.

PARYŻ, 21 czerwca (E.-E.) — Ambasador francuski w Berlinie, Karol Laurint, poczynił wobec rządu niemieckiego kroki, celem zaprotestowania przeciwko stanowisku Hoeffera oraz przeciwko przekraczaniu posiłków niemieckich przez granicę śląsko-niemiecką.

Prasa paryska o położeniu na G. Śląsku.

PARYŻ, 21 czerwca. (Tel. wl). Omawiając postanowienie Brianda i Curzona w sprawie wysłania rzeczoznawców do Opola w tym wypadku, o ile komisja międzysojusznicza nie będzie mogła osiągnąć w łonie swych członków porozumienia w sprawie podziału G. Śląska „Temps“ zauważa co następuje:

„Rząd włoski zgodzi się na pewno na tę propozycję, zaś lord Curzon po swym powrocie do Londynu dowie się jeszcze dziś na podstawie sprawozdań przedstawiciela angielskiego w Opolu sir Haralda Stuarta, że gen. Le Rond przedstawił powstańcom polskim jeszcze w dniu 17 b. m. plan rozbrojenia, który ma być wykonany w ciągu pięciu dni i umożliwi przywrócenie autorytetu komisji międzysojuszniczej na obszarze obsadzonym dotąd przez powstańców polskich, ponieważ plan ten został przyjęty przez Korfantego. Natomiast lord Curzon dowie się rzeczy innej, a mianowicie, że gen: Hoefer odrzucił kategorycznie plan gen. Hennickera, przedstawiony Niemcom w dniu 18 czerwca w sprawie odwrotu niemieckiej samoobrony. Generał Hoefer skierował plan ten do Wydziału Dwunastu z uwagą, że odrzuca kategorycznie wykonanie tego planu, nawet w tym wypadku gdyby Wydział Dwunastu go przyjął“.

Dziennik wspomniany wyraża nadzieję, że rząd angielski po zaznajomieniu się z tego rodzaju sprawozdaniami sir Haralda Stuarta uzna stanowisko rządu francuskiego, że już nadszedł najwyższy czas położenia kresu temu stanowi rzeczy.

Napady band niemieckich.

BYTOM, 21 czerwca. (E. E.) Dnia 19 b. m. bandy niemieckie zaatakowały Szobiszowice na zachód od Gliwic. 2 polaków zabito. Wczoraj bandy niemieckie wtargnęły do wsi Małej Staniszowic. Nad mieszkańcami znęcano się i rabowano ich. Wskutek tych wypadków należy podać w wątpliwość czy niemcy istotnie zgodzili się na żądania komisji międzysojuszniczej. Niemcy prawdopodobnie poczynili pewne nieobowiązujące przyrzeczenia. Według niesprawdzonych urzędowo pogłosek, w czasie napadu pod Szobiszowicami zostało rannych kilku francuzów.

Delegacja międzynarodowych związków zawodowych.

BYTOM, 21-go czerwca. (Pat.). Dzisiejsza „Volkswille“ organ niemieckich socjalistów większości, wychodzący w Katowicach, donosi: W poniedziałek wieczorem powróciła z Krakowa do Katowic delegacja międzynarodowych związków zawodowych. Delegacja oświadcza, że panuje tam spokój, porządek i uregulowane stosunki gospodarcze. Aczkolwiek pobyt komisji był za krótki, aby mieć dokładny obraz, jednakże wiadomości, jakie pojawiają się w prasie niemieckiej o biedzie w Małopolsce, są mocno przesadzone. Takie wiadomości podkopują powagę prasy niemieckiej i więcej przynoszą szkody niż pożytku.

Od siebie dodajemy, że delegacja międzynarodowych związków zawodowych przybyła na G. Śląsk w celu poinformowania się o obecnych stosunkach w tym kraju. Konferowała ona z przedstawicielami związków zaw. niemieckich i polskich. We wtorek wyjechała do Opola skąd uda się do Wrocławia i Amsterdamu.

Strejk protestacyjny.

BYTOM, 21-go czerwca. (Pat.). „Das Freie Wort“ donosi, że partja robotnicza w Chociborzu w Brandeburgji przeprowadziła 24-godzinny strejk protestacyjny przeciw znęcaniu się niemieckiej policji nad polskimi jeńcami w obozie jeńców w Chociborzu. Partje ogłaszają wspólną rezolucję, w której oświadczają, że robotnicy niemieccy nie solidaryzują się z okrucieństwami i nieludzkiem obchodzeniem się policjantów niemieckich i wartowników obozu z jeńcami polskimi.

Polska a Litwa.

Stosunki w pasie neutralnym.

WILNO, 21 czerwca. (E. E.). — W pasie neutralnym między wojskami Litwy środkowej a oddziałami kowieńskiemi wytworzyła się niezwykła sytuacja, która nie rokuje nic dobrego. Pod pozorem obrony ludności przed grasującemi bandami litwini zorganizowali, uzbroili i zaopatrzyli w amunicję szereg oddziałów partyzanckich, zrekrutowanych z żywiołów litewskich. Oddziały te mają na czele oficerów armji kowieńskiej i stanowią jakby macki, wysunięte daleko przed front litewski. Zajmują szereg placówek, położonych w pobliżu frontu polskiego. Oddziały te stanowią faktycznie awangardy litewskie, zaopatrzone w punkty obserwacyjne w pobliżu pozycji wojsk środkowo-litewskich. Jestto równoznaczne z przeniesieniem litewskiej linji obronnej tuż pod nasze okopy. Jedna z takich placówek wojsk kowieńskich znajduje się w Szyrwintach. Posiada ona trzy połączenia telefoniczne z frontem litewskim.

Zamieszkała w pasie neutralnym ludność polska nie korzysta z niczyjej protekcji i pomocy i nie może walczyć skutecznie z teroryzującemi ją oddziałami partyzanckiemi. Partyzanci kowieńscy napadają również na nasze placówki, uprowadzają do strefy neutralnej i rozstrzeliwują naszych żołnierzy. Przed tygodniem rozstrzelano w ten sposób dwóch żołnierzy środkowo-litewskich, świeżo znów jednego.

Działalność partyzantów kowieńskich nie ogranicza się do przytoczonych powyżej faktów. Organizują oni również milicję obywatelską i usiłują nadać jej działalności charakter awangardy litewskiej, co zresztą napotyka na stanowczy opór większości polskiej zamieszkującej pas neutralny.

Ogłoszenie amnestji.

WILNO, 21 czerwca. (E. E).— Korespondent East Expressu dowiaduje się, że tymczasowa Komisja Rządząca w Wilnie opracowuje obecnie dekret o amnestji, wzorowany na podobnym dekrecie polskim. Dekret ma być ogłoszony już w najbliższym tygodniu. W kołach rządzących przewidują, że dekret umorzy conajmniej tysiąc spraw, będących obecnie w toku dochodzenia.

O wykonanie postanowień finansowych.

BERLIN, 21 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Komisja gwarancyjna, upoważniona na podstawie ultimatum, do kontroli nad dopełnieniem postanowień finansowych, przybyła do Berlina i odbyła konferencję ze sekretarzami stanu Schroederem i Bergmanem. W ciągu jej dwutygodniowego pobytu odbędą się również konferencje z ministerstwem spraw zagranicznych i z przedstawicielami ministerstwa finansów rzeszy. — Komisja wyraziła życzenie omówienia gospodarczych problemów odszkodowania i z d-rem Rathenauem, choć sprawa właściwych technicznych kwestji odbudowy nie należy do jej zakresu.

Przed wyjazdem do Paryża ustanowi komisja w Berlinie dwie podkomisje. Jedna ma zebrać cały materjał, odnoszący się do rozwoju niemieckiego życia gospodarczego, druga ma stale kontrolować wpływy z 26 procentowego podatku wywozowego i ma stawiać wnioski co do zatrzymania lub zmiany tego podatku, oraz stale przesyłać sprawozdania o stopniu gospodarczego wzmacniania się Niemiec.

Odbudowa Francji.

PARYŻ, 20 czerwca. (Pat). H. Loucher zaprzecza formalnie wiadomościom o rzekomym dokonaniu w Niemczech obstalunków na materjały odbudowy za sumę 2 miljardów. Przeciwnie poczynił on kroki, aby odwieść przemysłowców z lewego brzegu Renu od zamiaru dokonania zagranicą zakupna materjałów odbudowy.

Ameryka się nie zgadza.

PARYŻ, 21 czerwca. (E.-E.) — Z Waszyngtonu z źródeł miarodajnych nadchodzą wiadomości, iż rząd amerykański złożył w komisji odszkodowań oświadczenie, że nie zgadza się, aby Niemcy przekazywały na banki Nowojorskie sumy na opłacanie rat odszkodowania, należnego państwom sprzymierzonym. Według oświadczenia amerykańskiego ostatnie wpłaty niemieckie miały niekorzystny wpływ na kurs waluty i handel amerykański.

Z konferencji dominjów.

LONDYN, 21 czerwca (Pat) Havas, W dalszym ciągu swej mowy na konferencji dominjów oświadczył Lloyd George, że konferencja ma na celu wspólną wymianę poglądów co do uregulowania wspólnych interesów. Przypomniał, że dominja dostarczyły dwa miljony żołnierzy, którzy przyczynili się do zwycięstwa. A dalej oświadczył, że imperjum brytyjskie jest wolnym związkiem narodów opierającym się na porozumieniu.

CHORSEA, 21 czerwca (Pat) Radjo. Lloyd George powrócił z wywczasów do Londynu, aby przewodniczyć konferencji premjerów dominjów. Konferencja ma rozpocząć szereg spraw związanych z ogólną polityką, dalej sprawe odnowienia przymierza z Japonją, sprawę stosunków z krajami obcemi w szczególności dotyczących dominjów.

O wyspy Alandzkie.

GENEWA, 20 czerwca (PAT). Hav. Rada ligi narodów obradowała na posiedzeniu publicznem nad sprawą wysp Alandzkich. Przedstawiciel Szwecji Branting bronił pretensji Szwecji do posiadania wysp, powołując się na to, że komisja rzeczoznawców uznała prawa Szwecji za słuszne. Następnie zwalczał wywody drugiej komisji rzeczoznawców, która, zlekceważywszy projekt neutralizacji wysp, odrzuciła żądanie przyłączenia wysp do Szwecji, nie bacząc na to, że jest to życzeniem mieszkańców wysp. Przedstawiciel Finlandji Eckell w swem przemówieniu przedstawił prawa Finlandji do zwierzchnictwa suwerennego nad wyspami i sprzeciwił się plebiscytowi. Finlandja gotowa byłaby jedynie na projekt zwierzchnictwa nad archipelagiem pod egidą ligi narodów.

Ofenzywa grecka.

ATENY, 20 czerwca. (Pat.) H. Obiegają pogłoski, że rozpoczęcie nowej ofenzywy w Małej Azji przez wojska greckie odłożone zostało co najmniej na miesiąc.

ATENY, 21 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Według miarodajnych wiadomości przygotowania do ofenzywy greckiej są na ukończeniu. Rozpocznie się ona nieodwołalnie w najbliższym czasie, w dniu, oznaczonym przez wielki sztab generalny. Grecki minister wojny, Theotokis i szef sztabu generalnego generał Dusmanis przybyli do Konstantynopola, gdzie odbyli naradę z greckim komisarzem, admirałem Votsis.

Sali-Bey, przedstawiciel rządu Angury oświadczył, że ma polecenie wdrożenia z włoskim rządem pertraktacji co do podjęcia stosunków między obu państwami.

Traktat między Włochami a rządem Angory będzie poddany obradom dopiero po jego powrocie do Angory. Układ turecko-bolszewicki nie wpływa w niczem na stanowisko rządu Angory, który i nadal obstaje przy żądaniach, sformułowanych przez Sali-beja w Londynie, celem zapewnienia Turcii niezawisłości gospodarczej i politycznej.

Jak uważa rząd grecki?

LONDYN, 21 czerwca (Pat) Ateński korespondent „Daily Mail“ donosi, iż rząd grecki uważa, że akcja wojenna jest najlepszą drogą do przywrócenia pokoju na Wschodzie. Nie zgadza się na pośrednictwo wielkich mocarstw, a jest za dalszem prowadzeniem akcji wojennej.

Przesilenia rządowe w Czechach.

PRAGA, 20 czerwca. (Tel. wł.) W Pradze bawi poseł czeski w Berlinie, Tusar. Przybył on tam w związku z przesileniem wewnętrznem. Będzie on prowadził konferencję z niemieckimi senatorami o wspólną platformę.

Pogłoski o polityce sowietów.

BERLIN, 21 czerwca. (E. E.). Według wiadomości z Moskwy, Lenin w jednem ze swych przemówień powiedzieć miał, co następuje:

Aby odbudować przemysł rosyjski, należy poprzednio uzyskać pomoc narodów obcych, które jednak żądają zwołania zgromadzenia narodowego w Rosji. Jesteśmy zmuszeni uczynić zadość temu żądaniu, a tylko od nas zależy, czy w zgromadzeniu tem będzie większość komunistyczna.

Powstanie na Kaukazie.

MOSKWA, 21 czerwca (Polpr.) Z Charkowa i Woroneża wysłano liczne oddziały wojskowe na Kaukaz, gdzie szybko rośnie fala powstańcza. Szczególniej poważna dla bolszewików sytuacja jest w Azerbejdżanie. Powstańcy azerbejdżańscy, liczba których wynosi 20.000 odmawiają prowadzenia jakichkolwiek pertaktacji z bolszewikami. Bandy powstańcze ukazały się na drodze Gruzińskiej, łączącej Tyflis z Władykaukazem. Wreszcie dagiestańscy powstańcy otoczyli główne miasto tej prowincji Temiz-Chan-Szurę.

W Persji.

PARYŻ, 20 czerwca. (Pat). H. Donoszą z Teheranu, że obrady parlamentu perskiego rozpoczną się w środę. Sytuacja polityczna w Persji jest w dalszym ciągu zawikłana. Poselstwo bolszewickie w Teheranie nie ustaje w energicznych działaniach.

Nowiny w kilku słowach.

— Donoszą z Mesyny, że odczuto tam bardzo znaczne wstrząśnienie podziemne. Trzęsienie ziemi odczuto również w Katalonji.

— Rada ligi narodów rozpatrywała sprawy dotyczące administracji zagłębia Saary.

— Policja paryska dokonała rewizji w domu będącym siedzibą federacji komunistycznej departamentu Sekwany i Oisy. Wyniki rewizji trzymane są jednak dotychczas w tajemnicy.

— Wydział wykonawczy angielskiego związku robotników przemysłu włókienniczego zalecił przyjęcie ostatecznych propozycji przedsiębiorców w sprawie płac zarobkowych.

— Wniosek o dopuszczenie Węgier do ligi narodów będzie rozpatrywany na posiedzeniu ligi we wrześniu.

— Piąta rocznica bitwy pod Verdun będzie obchodzona we Francji szeregiem uroczystości we czwartek i piątek.

W sprawie stosunków mieszkaniowych.

Ogólny brak mieszkań, spowodowany wieloletnim zastojem w przemyśle budowlanym, wytworzył tak anormalne stosunki w tej dziedzinie, że nietylko okazało się koniecznością wydanie ustawy, regulującej ściśle wysokość komornego, ale w konsekwencji trzeba było wydać cały szereg ustaw o przymusowej rekwizycji lokali na potrzeby osób wojskowych i urzędników. Ustawy te mają bardzo surowe sankcje karne, grożą wysokiemi grzywnami, nawet więzieniem osobom, które się do ich treści nie zastosowały.

Ponieważ jednak przeludnienie wciąż się wzmaga, a dalsza powrotna fala reemigrantów z Rosji sowieckiej, oraz całkowite uruchomienie przemysłu jeszcze bardziej to przeludnienie spotęgują, przyczem z roku na rok ludność liczebnie wzrasta wskutek przyrostu naturalnego, to na poprawę stosunków mieszkanionych u nas nie prędko liczyć możemy.

Ustawy mieszkaniowe o ochronie lokatorów i o rekwizycji przymusowej mieszkań obecnie już uważać należy, o ile nie za przestarzałe, to wymagające znacznych i niecierpiących zwłoki uzupełnień.

Ustawa, regulująca wysokość komornego, wytrąciła broń z ręki kamienicznikom i położyła kres lichwie przez nich uprawianej na wiele jeszcze lat przed wojną. Wskutek jednak spadku naszej waluty ustawa ta dziś załatwia kwestję wynajmu lokali tylko połowicznie. Dziś lokator, zajmujący z rodziną 4—5—6 pokoi, mieszka nietylko prawie że darmo, ale to jego mieszkanie stało się częstokroć dla niego źródłem nielegalnie zdobytego majątku.

Orgja spekulacyjna w stosunku do sublokatorów panoszy się tu w niebywały sposób. Również obok ludzi faktycznie bezdomnych lub też gnieżdżących się „kątem“, często nawet po 2—3 rodziny w jednym pokoju, widzimy ludzi uprzywilejowanych, którzy nie odczuwają tej tak powszechnej dziś bolączki tylko z tego powodu, że wynajęli mieszkanie bądź jeszcze przed wojną, bądź też wtedy, kiedy miasta nasze były wyludnione, t. zn. za okupacji. To niesłuszne niczem nie uzasadnione uprzywilejowanie pewnych jednostek powinno uledz ograniczeniu na zasadach następujących:

a) Odnajmujący lokale, złożone z większej ilości pomieszczeń, niż 2 pokoje, przedpokój i kuchnia winni bezwarunkowo przyczyniać się do odnawiania domu, w którym mieszkają, jak również w odpowiedniej części ponosić bieżące ciężary, obciążające właścicieli domów. W stosunku do takich lokatorów właścicielowi domu w pierwszym rzędzie przysługuje prawo podwyższenia wysokości komornego. Wszelkie zbytnie ulgi tu nie są wskazane. Kto chce zbyt dobrze i wygodnie mieszkać, zajmować zbyt obszerny lokal, ten nie może korzystać z przywilejów ustawy, powodem wydania której było ogólne wyczerpanie i spowodowana przez wojnę nędza warstw ludności miejskiej.

2) Praca nad sanacją tych nienormalnych stosunków powinna iść w innym jeszcze kierunku, mianowicie rodzina posiadająca więcej ponad 4 pokoje winna opłacać barpzo wysoki podatek mieszkaniowy.

3) Aby jednocześnie położyć kres trudnym nawet do ujęcia stosunkom pomiędzy lokatorami i sublokatorami, koniecznem jest wzięcie pod ochronę prawną i faktyczną, t. zn. sublokatorów i ściste kontrolowanie ustawy o ochronie sublokatorów. Niechże i oni korzystają z bezpośredniej opieki ustawy, o ile wszyscy inni, jak lokatorzy i właściciele domów z tego już korzystają.

Cień artysty.

(mt) W Niemczech istnieje znane przysłowie: „Dem Mimen flicht die Nadwielt keine Kräenze“ (Potomni nie wiją wieńców aktorom), a oznacza ono, że z aktorem chodzi do grobu i jego sztuka. Rzeczywiście, jeżeli umiera wynalazca czy uczony, rzeźbiarz czy malarz, pozostawia po sobie dzieła, które wzbudzają podziw lub zachwyt dziesiątek generacji. Po aktorce nie zostaje nic, z chwilą wymarcia spółczesnego mu pokolenia, którego pamiętało za życia. Przynajmniej tak było dawniej.

Dziś rzecz ma się wręcz przeciwnie, jak tego dowodzi śmierć sławnego artysty niemieckiego Harry Waldena. Człowiek ten chciał umrzeć. Motywy jego samobójstwa są nieznane i nikogo nie obchodzą. Pernem jest jednak, że chciał umrzeć, nie istnieć więcej, szczególnie nie występować więcej, nie grać ról, nie przebierać się, nie czarować podlotków swym błyszczącym monoklem, a starych pudex swą demoniczną melancholią. Nieszczęśliwy ten człowiek i wybitny artysta chciał już nieraz zerwać ze sceną; często znikał nagle, krył się gdzieś przez parę dni, ale zawsze udawało się go odnaleść i ściągnąć z powrotem na deski sceniczne. Nikt nie mógł sobie wytłómaczyć dlaczego to robił, aż mu się nareszcie ostatnia ucieczka udała i śmierć Harry Waldena oświetla obecnie jego tragiczne życie. Ale tu występuje szyderstwo losu: Czy mu się ta ucieczka udała naprawdę?

Ledwie tylko Harry Walden rzeczywiście umarły, a już setki afiszów ogłaszały największymi literami jego występy. Wkrótce okazał się zachwyconej publiczności. Uśmiechał się, jego nieśmiertelny monokl czarował wszystkie podlotki, jego demoniczna melancholja wzruszała do tez wszystkie stare pudła. Nieżywy Harry Walden, on który niedwuznacznie dały do zrozumienia, że nie chce żyć, nie chce istnieć, szczególnie nie chce być więcej komedjantem i pomagać szanownej publiczności w trawieniu został za swe grzechy okrutnie ukarany: musi dalej istnieć, grać, rzucać w publiczność błyski swego monoklabo, zanim jeszcze zastygła krew w jego rozciętych pulsach, już tysiące kin wyciągnęło z rupieciarni setki starych i ogranych filmów „z Harrym Waldeman w głównej roli“, obecnie znów aktualnych i sensacyjnych. Pewien spryciarz anonsował w Wiedniu: „Harry Walden żyje! We filmie „Mandaryn“! We filmie tym grał Walden — i jak grał! — rolę warjata, który sobie odbiera życie. Biedny Harry Walden! Gdyby nawet dziesięć razy chciał nie żyć, to otrzymał przecież swego czasu honorarjum z fabryki filmów, jest zatem zobowiązany, czy za życia, czy po śmierci grać dalej, przedstawiać wobec zachwyconej publiczności szaleńca — samobójcę, pokazywać za wstępem swe życie—nawet po śmierci i żyć dalej, jako upiorny cień na srebrzystem płótnie. Biedaku! Sprzedałeś swój cień za życia i choć ty śpisz spokojnie w grobie, cień twój nie zazna nigdy spokoju.

Literatura i sztuka.

—x—

() Po śmierci ś. p. Tadeusza Rittnera. Ś. p. Tadeusz Rittner, o którego zgonie wczoraj donosiliśmy, syn znakomitego prawnika, profesora uniwersytetu i ministra oświaty, urodził się we Lwowie w r. 1875; wykształcenie odebrał w Wiedniu i tam pracował w latach 1895—1918, jako urzędnik ministerstwa oświaty. Równocześnie z obraniem drogi urzędniczej wystąpił na polu literackiem, zwracając na siebie uwagę niesłychaną subtelnością i oryginalnością talentu. Pierwszą jego pracę nowelistyczną, ogłoszoną pod pseudonimem Tomasz Czaszka, w r. 1895 „Czas“ nagrodził na konkursie nowelistycznym, z którego, obok Rittnera, wyszli zwycięzcemi K. Tetmajer („Ksiądz Piotr“) i Tadeusz Miciński („Nauczycielka“). Odtąd zaczęły się pojawiać w szybkiem tempie znakomite nowele, powieści, komedje i dramaty młodego autora, który z każdym nowem dziełem osiągał coraz wyższą pełnię talentu. Niektóre jego utwory, jak „Głupi Jakób“, lub „W małym domku“ stały się trwałym nabytkiem polskiego repertuaru, a równe powodzenie zyskały one sobie na scenach niemieckich, gdzie je równocześnie wystawiono. Ś. p. Rittner był umysłem poetyckim, wytwornym w obserwacji, głębokim w interpretowaniu zjawisk życia. Śmierć jego jest też jednym z najboleśniejszych ciosów, jaki od czasu śmierci Wyspiańskiego poniosła nasza literatura. Wywołuje uczucie bolesne i dotkliwy żal, dlaczego temu niepospolitemu talentowi nie zostało danem wypowiedzieć się w zupełności. Żal ten i ból przenikają w tej chwili całą myślącą i piszącą Polskę.

() Czara Władysława IV. W oknach księgarni Gubrynowicza i Syna przy ul. Kilińskiego wystawiono fotografję złotej czary Króla Władysława IV-go, która jest jedynym przedmiotem wyraźnie przyznanym Polsce w traktacie pokojowym z Austrją w St. Germain.

Czara ta znajduje się w Muzeum Narodowem w Wiedniu i była darem cara Michała Fjedorowicza. Po śmierci Władysława IV-go, wdowa po nim, królowa Cecylja Renata, córka cesarza Ferdynanda II, zawiozła ten puhar do Wiednia. Jak wiadomo traktat w St. Germain wspomina tylko ubocznie w 4 miejscach o Polsce, a jednym z tych ustępów jest właśnie rewindykacja owej czary.

() Dom Puszkina. W Petersburgu, jak donosi „Now. Put“, otwarto Dom Puszkina, dyrektorem którego mianowano akademika A. Kotlarewskiego. W Domu Puszkina znajdują się kolekcje zebrane jeszcze dawno przed rewolucją: bibljoteka poety, liczne rękopisy i pisma Puszkina oraz jego współczesnych, a także i późniejszych pisarzy i poetów, różne książki, portrety i rzeźby, odnoszące się do historji rosyjskiej literatury. Podczas otwarcia pierwszego posiedzenia odczytano b a r d z o wiele nieznanych dotąd dzieł Puszkina z komentarzami Modzalewskiego.

() Dar kopenhaskiej bibljotece. Kopenhaska bibljoteka otrzymała w podarunku ogromną kolekcję większych manuskryptów rosyjskich pisarzy, a w liczbie tej kilka rękopisów romansów Turgeniewa, Gogola, Tołstoja i wielu innych. Do kolekcji wchodzi oprócz tego 46 rękopisów L. N. Tołstoja. Jak się okazało, wszystkie te narodowe zabytki rosyjskiej kultury przewiezione zostały do Łotwy dla celów spekulacyjnych.

Równocześnie otrzymała bibljoteka 11,600 tomów starych rosyjskich wydań, które również dla tych samych celów zakupione zostały do Rygi. Ciekawe, że niedawno władza sowiecka oficjalnie zaprzeczyła rozszerzanym wiadomościom o „realizacji muzeów“, co jednak nie mogło przeszkodzić rozsprzedaży tak cennych rzeczy, jakimi są rękopisy odnoszące się do rosyjskiej literatury.

Teatr i muzyka.

—o—

)(Teatr Miejski daje dzisiaj dla zrzeszeń inteligenckich po zniżonych cenach po raz ostatni w bieżącym sezonie komedję Al. Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów“ z dyr. Zelwerowiczem.

Jutro również po zniżonych cenach ukażą się St. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy“.

W piątek premiera sztuki B. Gorczyńskiego „W noc lipcową“ w opracowaniu reżyserskiem dyr. Zelwerowicza. Będzie to ostatnia premiera w bieżącym sezonie.

Sprawy wojskowe.

—o—

:) Nowy dowódca okręgu general. Warszawa. Dowódcą warszawskiego okręgu generalnego, w miejsce generała Iwaszkiewicza, został zamianowany gen. ppor. Mieczysław Kuliński, dotychczasowy I zastępca szefa sztabu generalnego.

Z powitalnego rozkazu gen. Kulińskiego do swego okręgu zasługuje na uwagę następujący ustęp świadczący o wysokiem jego poczuciu obywatelskiem:

„Podkreślam nadewszystko moralny obowiązek oddziałów i wszystkich instytucji wojskowych, służenia pomocą i radą wszystkim tym, którzy w ich szeregach służyli. Zdemobilizowani, inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych, zwracający się w biedzie lub potrzebie do oddziałów macierzystych, muszą znaleźć w nich oddźwięk i zrozumienie, w imię pamięci o ich, względnie ich najbliższych, służbie i czynach, dokonanych w okresie ciężkich walk o byt Ojczyzny“.

:) Dla powracających jeńców. Dziś odbędzie się w Dęblinie akt poświęcenia i otwarcia baraku i świetlic dla żołnierzy-jeńców, którzy po powrocie z Rosji odbywają w twierdzy kwarantannę.

Podarte banknoty.

Informacje urzędowe i informacje prywatne.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Polskiego“ zwróciliśmy się z apelem do władz w sprawie orgji uprawianych obecnie z naddartymi lub zniszczonymi banknotami.

Jakgdyby w odpowiedzi otrzymujemy następujący komunikat Krajowej Kasy Pożyczkowej:

„W celu uspokojenia opinji publicznej i sparaliżowania spekulacji banknotami zniszczonymi podajemy do wiadomości ogółu następujące wyjaśnienie:

a) Polska krajowa kasa pożyczkowa wymienia zniszczone banknoty wszystkim osobom i instytucjom, które się w tym celu zwracają do kasy wymiany.

b) Polska krajowa kasa pożyczkowa przyjmuje wszelkie wpłaty bez ograniczenia kwoty narówni w banknotach całych, jako też i zniszczonych.

c) Polska krajowa kasa pożyczkowa przy przyjmowaniu banknotów zniszczonych stosuje się ściśle do przepisów ministerstwa skarbu, wydanych przez departament kredytowy № 69737-20 i zakomunikowanych nam do wykonania przez naczelną dyrekcję P. K. K. P.

Podług powyższych przepisów banknoty zniszczone, przedstawione do wymiany, muszą odpowiedać następującym warunkom:

a) Winny posiadać więcej, niż połowę powierzchni.

b) Mieć wszystkie numery, serje i przynajmniej jeden podpis.

c) O ile są sklejone, muszą się składać z części tego samego banknotu.

Banknoty, sklejone z części dwuch różnych tej samej wartości banknotów, wymienionymi być nie mogą.

Wyjątkowo mogą być także wymieniane i banknoty, nie czyniące zadość wyżej podanym warunkom, gdy są zniszczone przez pożar, powódź lub inne podobne przyczyny, lecz tym celu należy się zwracać do naczelnej dyrekcji P. K. K. P. w Warszawie, skarbiec emisyjny, składając jednocześnie zaświadczenie władz administracyjnych, stwierdzające przyczyny i okoliczności uszkodzenia.

Naczelna dyrekcja P. K. K. P. zwróciła się nadto do ministerstwa skarbu o zmianę powyższych warunków, wymaganych przy wymianie zużytych banknotów“.

* * *

Zaznaczamy, że banknoty ostemplowane przez P. K. K. P., jako nienadające się do obiegu, odpowiadały wszystkim powyższym warunkom. Mniejsza, zresztą, o to, co było. Chodzi nam tylko o to, czy P. K. K. P. na przyszłość zaniecha swych praktyk. Otrzymany właśnie przez nas list nie zdaje się zapowiadać zmian. Oto, co pisze nam p. A. G.:

Szanowny Panie Redaktorze! Wyświetlenie sprawy, dotyczącej podartych banknotów, w poczytnem piśmie Sz. P. w dn. 17 czerwca br. za № 163, było nader pożądane i dało dziesiątkom tysięcy ludzi, skazanych do wstąpienia do Pol. kr. k. poż. dla zamiany grubszych pieniędzy na drobne, lub też zamiany podartych banknotów na świeże, otuchę, że w bliskiej przyszłości dyrekcja powyższej kasy trochę więcej zwróci swą uwagę na tak ważny dział jak „kasa wymiany“ i postawi na tym posterunku urzędnika odpowiedniego, obznajomionego dokładnie z instrukcją, a nie panienkę lub kasjera (jak obecnie), który sam nie potrafi rozróżnić, co jest dobre i co niedobre i bez najmniejszych skrupułów każe niszczyć ostatnie kilka marek biednych ludzi, odchodzących od okienka z banknotem ostemplowanym „Niezdolny do obiegu“ ze łzami w oczach i tylko dlatego, że rozerwany na dwie połowy banknot nieszczególnie jest sklejony i litera do litery nieakuratnie pasuje lub jeden rożek banknotu jest oderwany; wyczekiwać muszą ludzie w ogonku do 2 ch godzin, gdyż z powodu nieudolności klientela załatwiana jest bajecznie powoli: od 10 — 15 minut jedna osoba.

Cóż nam odpowie P. K. K. P. na opublikowany list powyższy?

Pomoc i opieka społeczna na Pomorzu i w Poznaniu.

Zakłady dla chorych umysłowych. Kolonje dla nieletnich przestępców. Opieka nad ubogimi. Zakład opieki nad dziećmi.

(Wrażenia z podróży przedstaw. m. Łodzi na Pomorze i do Poznania).

(k) Prezydent Rżewski i ławnik Maciński powrócili z podróży na Pomorze i do Poznania. Zawarli oni korzystną umowę, zaoszczędzającą miastu kilkanaście miljonów rocznie z lecznicą w Kocborowie. Umowę zawarto z doktorem Kryzanem, przedstawicielem sejmiku toruńskiego. Na zasadzie umowy tej, magistrat m. Łodzi będzie płacił za chorych umysłowo 100 mk. dziennie. Magistrat zobowiązał się płacić za utrzymanie za 3-mce z góry.

Zakład w Kocborowie urządzony jest podług najnowszych wymagań sanitarnych i technicznych: zaopatrzony jest w wodociągi, kanalizację, izbę odkażającą, parową pralnię i suszarnię, oraz wzorową kuchnię. Zbudowany został w 1895 roku, przez sejmik wschodnio-pruski, posiada 1200 mórg ornej ziemi, obrabianej przez pacjentów. Wobec tego, że do zakładu przysyłano pacjentów z całych Niemiec, np. w 1909 r. — 1282 chorych, zakład obliczony był na 1500 pacjentów.

Obecnie wskutek zmiany granic jest tylko 400, co przyczynia się do upadku zakładu.

Zasadą leczenia chorych w Kocborowie, jest stosowanie pracy. Chorzy, zależnie od stanu zdrowia, są zatrudnieni bądź w rolnictwie, bądź w warsztatach. System ten daje b. dodatnie rezultaty. Zakład posiada wspaniałe plantacje i ogrody, uprawę jarzyn, szkółkę drzew owocowych. na terenie zakładu znajdują się: 24 pawilony. Każdy pawilon jest okolony jednomorgowym ogrodem. Zakład posiada warsztaty: szewckie, krawieckie, stolarskie, oraz wytwórnię zabawek, chorzy wydają nawet własną gazetę. Dyrekcja szpitala zamierza otworzyć oddział dly chorych nerwowych.

W Wejchertowie przedstawiciele magistratu m. Łodzi zwiedzali szpital dla umysłowo-chorych, zbudowany przez sejmik w 1883 r. Kierownikiem zakładu jest dr. Kawczyński. Jakkolwiek zakład obliczony jest na 800 chorych, posiada obecnie zaledwie 250 pacjentów. Składa się on z 8 wielkich pawilonów oprócz domu obserwacyjnego, szpitala i innych budynków. Jednakże personel jest nieliczny i przeciążony pracą. W sprawie umieszczenia małoletnich przestępców, delegacja poinformowała się, że w Kościenicach znajduje się zakład, który nadawałby się na podobną kolonję, prócz tego odpowiednim byłby zakład w Szubinie.

Następnie delegacja udała się do Poznania celem zwiedzenia organizacji opieki społecznej. Instytucja ta w Poznaniu jest bardzo dobrze postawiona, gdyż wzory niemieckie, według których urządzono opiekę społeczną, stały bardzo wysoko. Magistrat, wobec przysługującego mu prawa, zorganizował urząd opieki nad młodzieżą. Każdy przytułek położniczy obowiązany jest meldować urodzenia dzieci ślubnych i nieślubnych. Główny urząd opieki przeprowadza proces w celu zapewnienia dziecku utrzymania wedle stanu zamożności matki. Również dzieci, zdradzające złe skłonności, oddawane są pod opiekę powyższego urzędu.

Informacji przedstawicielom m. Łodzi udzielał p. Brodniewicz, kierownik urzędu opieki nad młodzieżą i p. Leonard, kierownik urzędu ubogich. Urząd ubogich rozdziela miasto na 24 rewiry — na czele każdego rywiru stoi mianowany przez delegację kierownik, mający prawo dokooptowania członków do komitetu dzielnico-

wego i prowadzi ewidencję wszystkich ubogich, potrzebujących pomocy w danej dzielnicy.

Pomoc ta stosowana bywa bądź w naturze, bądź jako jednorazowa zapomoga pieniężna. Co do zapomóg panuje system düsseldorfski.

Delegacja zwiedziła w Poznaniu prywatny zakład opieki nad dziećmi, dr. Pinkusa, należących do związku kobiet niemieckich. — Jak informuje prezydent Dawęski, jest to jeden z najlepiej zorganizowanych zakładów w całej Rzpltej. Dr. Pinkus demonstrował wykazy graficzne, według których śmiertelność niemowląt wynosiła 50 proc., w miarę zaś rozwoju tej instytucji śmiertelność niemowląt znacznie spadła i wynosi obecnie 28 proc. Przy zakładzie istnieje sala dla niemowląt przedwcześnie urodzonych. Wogóle zakład posiada wszelkie nowoczesne urządzenia w powyższym zakresie.

Zjazd związku robotników przemysłu włóknistego.

(k) W sali rady miejskiej (ulica Pomorska 14) odbył się V-ty zjazd delegatów związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego w Polsce. Zgromadzili się delegaci z 18 okręgów przemysłu włóknistego, reprezentujący okręg łódzki, białostocki, bielski w Cieszyńskiem, zagłębia—ogółem 72 delegatów, niezależnie od przedstawicieli zarządu głównego w Łodzi i komisji rewizyjnej.

Zjazd otworzył prezes głównego zarządu poseł Szczerkowski. Na przewodniczących powołano p. Wojciechowskiego ze Zgierza, oraz p. Kaczorowskiego z Łodzi; na asesorów pp. Hoffmana z Bielska, Stanisława Michalskiego z Łodzi, Wojtaszka z Pabjanic i Choińskiego z Żyrardowa; na sekretarzy pp. Michalskiego z Łodzi i Z. Bociana z Sosnowca.

Zgodnie z porządkiem dziennym obrady rozpoczęto od wyboru 2-ch komisji: mandatowej i redakcyjnej. Do komisji mandatowej, która ma sprawdzać mandaty weszli pp.: Krzykalski z Łodzi, St. Olejniczak z Pabjanic, Raczyński, Dybalski, Hoffman i Muszyński z Łodzi. Do komisji redakcyjnej weszli pp. Fr. Michalski, A. Szczerkowski, Muszyński i Danielecki.

Przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu komisji centralnej związków klasowych w Warszawie poseł Żuławski, w imieniu frakcji P. P. S.—ławnik magistratu m. Łodzi Klimaszewski; z ramienia okręgowej komisji klasowych związków zawodowych w Łodzi radny Rapalski, w imieniu m. Łodzi prezydent Rżewski, w imieniu biura centralnego żydowskich związków zawodowych Milman, w imieniu związku polskiej młodzieży socjalistycznej p. Herc.

Następnie sprawozdanie z działalności zarządu odczytał poseł Szczerkowski, zaś kasowe p. Luboński, oraz komisji rewizyjnej p. Olejniczak. Sprawy te wywołały bardzo ożywione debaty. Po wyczerpującej dyskusji zebrani przyjęli rezolucję treści następującej:

„Piąty zjazd delegatów związku przemysłu włóknistego, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu głównego i przeprowadzeniu nad nim szczegółowej dyskusji, sprawozdanie to wraz z wszelkiemi uchwałami, zobowiązaniami, zarządzeniami i instrukcjami, wydanemi przez zarząd główny w okresie sprawozdawczym—przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości i wyraża zarządowi głównemu pełne zaufanie w dowód uznania za poniesione trudy i prace dla związku".

W drugim dniu zjazdu omawiano sprawy, dotyczące taktyki związku, mianowicie dyskutowano nad: 1) nową umową w przemyśle włókienniczym; 2) nad sprawą podatku dochodowego.

Przyjęto rezolucję treści następującej:

„Zjazd delegatów związku jednomyślnie wyraża przekonanie, że postawione żądania w dniu 22 lutego r. b. w sprawie nowych warunków płacy i pracy stanowią minimum tego, co robotnikom potrzebne jest dla ich utrzymania. Wobec tego zjazd delegatów wzywa zarząd główny do podjęcia wszelkich kroków, jakie uzna za potrzebne, by żądania te przeprowadzić. Zwłaszcza za nieodzowne uważa zjazd po za podwyższeniem płacy uprawnienie komitetów fabrycznych oraz ustalenie wpływu związku na przyjmowanie i wydalanie robotników.

Zjazd upoważnia zarząd główny do proklamowania w razie potrzeby ogólnego strejku w przemyśle włókienniczym w całej Polsce.

—

Wczoraj, w trzecim dniu zjazdu omawiane były sprawy organizacyjne, mianowicie: a) opłaty członkowskie, b) podział funduszów związku (klasyfikacja) w związku z projektowanym budżetem na rok 1921, c) zapomogi, d) budżet, e) pośrednictwo pracy, f) przyjmowanie do związku nieletnich i starców, g) praktyka nieletnich w fabrykach. Dalej rozważano sprawę oświaty i prasy, oraz sprawę ubezpieczeń społecznych; poczem przystąpiono do głosowania poszczególnych wniosków, nad którymi poprzednio już przeprowadzono wyczerpującą dyskusję.

W sprawie taktyki związku przyjęto rezolucję, która m. i. głosi:

W taktyce swojej związek uznaje zasadę bezwzględnej walki klasowej, stwierdzając, że tylko drogą międzynarodowej rewolucyjnej walki przeciwko burżuazji przez zdobycie władzy politycznej — proletarjat zdoła obalić panujący dziś ustrój społeczny i zaprowadzić ustrój socjalistyczny.

Rezolucja kończy się następującym ustępem: „Zjazd stwierdza, że organizacje „żółte", jak polskie związki zawodowe i Ch. D., coraz bardziej uwidaczniają swój wrogi reakcyjny charakter i stoją w jaskrawej sprzeczności z zasadą walki klas, oraz, że są wyraźnie popierane i faworyzowane przez kapitał i rząd burżuazyjny i jako takie winny być bezwzględnie zwalczane".

Uchwalona rezolucja w sprawie podatku dochodowego brzmi: „Zjazd delegatów związku wypowiada się przeciw podatkom pośrednim i oświadcza się zasadniczo za zaprowadzeniem sprawiedliwych podatków od majątku i dochodu. Jednak biorąc pod uwagę, że sejm uchwalił ustawę o podatku dochodowym, a nie zniósł podatków pośrednich, które już głównie obciążają głodowe zarobki robotnika, że przy uchwalaniu ustawy o podatku dochodowym sejm nie określił minimum wydatków, potrzebnych i koniecznych do utrzymania egzystencji robotniczej, zjazd uchwala bezwzględny protest przeciwko obecnemu systemowi ściągania podatku i domaga się od sejmu zmiany tego systemu, oraz zagwarantowania koniecznego minimum potrzeb rodziny robotniczej.

W sprawie ubezpieczeń społecznych zjazd stwierdza, iż wprowadzenie ubezpieczeń społecznych, a to: ubezpieczenie od choroby, nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do pracy, inwalidztwa i braku pracy jest obowiązkiem państwa by tym sposobem podnieść i zabezpieczyć pracę, która jest podstawą i bogactwem utrwalającym dobrobyt każdego państwa.

Zjazd domaga się od rządu szybkiego wprowadzenia ubezpieczeń a w razie dalszego trwania rządu na dotychczasowem stanowisku, zwraca się do komisji centralnej Zw. zaw. o zorganizowanie walki w celu wprowadzenia w życie ubezpieczeń społecznych.

W sprawie pracy robotników młodocianych uchwalono:

Zjazd jaknajenergiczniej protestuje przeciwko przyjmowaniu do pracy małoletnich poniżej lat 16, domagając się bezwzględnego zakazu pracy dla tych, robotników oraz ochrony pracy dla nieletnich do roku 18 i dla kobiet, zwłaszcza odnośnie do pracy nocnej. W tym celu zjazd domaga się od rządu jaknajrychlejszego przedłożenia do ratyfikacji postanowień międzynarodowej konferencji Waszyngtonowskiej odnośnie do ochrony pracy kobiet i nieletnich.

Do zarządu głównego wybrani zostali: Antoni Szczerkowski (prezes) z Pabjanic, Józef Danielewicz (zastępca), B. Kaczmarski (sekretarz), Luboński (skarbnik), Fr. Gryzel, R. Kałuża, A. Krzykalski, M. Maligłowka, J. Lukas, R. Perka, F. Pudlarz, S. Markiewicz, J. Mikulski, Z. Burchan, M. Raczyński.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: F. Michalski, S. Olejniczak, T. Filipowicz, na zastępców S. Wojtaszek, S. Michalski.

Zjazd zamknięto przemówieniem posła Szczerkowskiego.

S. p. Stanisław Rżewski

Elektrotechnik, członek Polskiej Partji Socjalistycznej

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 21 czerwca 1921 r., przeżywszy lat 28.

Żałobne nabożeństwo odbędzie się dnia 25 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 11-ej przed poł. w kościele św. Krzyża, wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 5-ej po poł. Na żałobne te obrzędy zaprasza kolegów, przyjaciół i towarzyszy zmarłego

RODZINA.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 22-gi czerwca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, chłodniej, miejscami opady. Wiatry północno-zachodnie.

Podwyższenie poborów pracowników państwowych.

Wczoraj rada ministrów podwyższyła uposażenie pracowników państwowych z ważnością od 1-go czerwca b. r. Od tej daty mnożnik będzie wynosił w I klasie do 580, w II klasie do 525, w trzeciej klasie do 470, w IV klasie do 400, w V klasie do 330 punktów. Obok tego Warszawa i Łódź utrzymają swoje dodatki wyrównawcze w wysokości jednej piątej dodatku drożyźnianego.

Koszt tej podwyżki zwiększa wydatek na pobory urzędnicze o 3 i pół miljarda marek rocznie.

Komunikacja powietrzna Warszawa—Moskwa.

Utworzone niedawno w Wilnie pierwsze polskie Towarzystwo komunikacji powietrznej pod nazwą „Aerotransport" uzyskało od władz polskich pozwolenie na zaprowadzenie stałej komunikacji powietrznej między Warszawą a Moskwą. Na razie utworzona zostanie linja Warszawa — Wilno. Następnie zaś, po uzyskaniu pozwolenia właściwych rządów, regularna komunikacja powietrzna odbywać się będzie na linji Warszawa—Wilno — Ryga — Petersburg — Moskwa. Towarzystwo służyć będzie wyłącznie celom handlowym. Aparaty jego będą przewoziły wyłącznie towary portatywne, wzory towarów, korespondencję handlową, listy, depesze i t. d.

Związek strzelecki.

(k) Związek strzelecki, zorganizowany w całej Rzeczyposolitej liczy Łodzi tysięcy członków i posiada on 84 oddziały, a w każdym z nich od 25 do 200 członków. Okręg łódzki podzielony jest na obwody, mianowicie: Łódź miasto, Łódź powiat (pow. łódzki i łaski), obw. Rawa (pow. rawski i brzeziński) obw. Łowicz (pow. łowicki, skierniewicki sochaczewski), obw. Włocławek (pow. włocławski, nieszawski i lipnowski) obw. Kalisz (pow. kaliski, turecki i sieradzki), obw. Konin (pow. koniński, kolski i słupecki), obw. Kutno (pow. kutnowski, łęczycki i gostyński).

Związek strzelecki utrzymuje się ze składek członkowskich, wynoszących 10 mk. miesięcznie, oraz przyznanej przez sejmik łódzki subwencji w sumie 50,000 mk. Ostatnio i magistrat łódzki postanowił wydawać stały zasiłek. Główny zarząd w Warszawie wydaje starannie redagowany dwutygodnik p. t. „Strzelec". Dotąd wyszło 7 numerów.

Dziwne uprzywilejowanie suwerena.

W odległości około 5 kilometrów od Opoczna istnieje dziwny zwyczaj zatrzymywania pociągów w polu, na żądanie posła, który mieszka w tej okolicy. Na interpelację, zwróconą pod adresem służby kolejowej, przez jednego z pasażerów, co to ma znaczyć, odpowiedziano, że dzieje się to za specjalnem rozporządzeniem dyrekcji kolejowej! Jeżeli dla każdego suwerena będzie musiał zatrzymywać się pociąg w polu, w pobliżu jego miejsca zamieszkania, to kiedy ten pociąg przyjdzie wreszcie do miejsca przeznaczenia? Pan poseł mógłby piechotą się przespacerować, a świeże powietrze zapewne odświeżyłoby jego umysł, przeładowany myślami o nowych wyborach.

Wypadki.

Pożar. W dniu 17 b. m. o godz. 11 przy ul. Kilińskiego № 92 w fabryce Tobiasza Bialera wybuchł pożar, podczas którego spłonęła część dachu. — Straty na sumę 100,000 mk. pożar powstał wskutek złego zabezpieczenia rury przy motorze.

Zbieg. W dniu 17 b. m. zbiegł z domu rodzicielskiego Władysław Wajda, uczeń szkoły miejskiej № 12, zamieszkały przy ul. Pięknej № 25.

Zajście. W parku „Wenecja" przy szosie Pabjanickiej, funkcjonarjusze policji 12-go komisarjatu aresztowali 5 pijanych zdemobilizowanych żołnierzy. Za aresztowanymi ujęli się żołnierze w liczbie 40-tu, służący w wojsku, nie pozwalając doprowadzić do komisarjatu. Pomiędzy policją a żołnierzami wynikło starcie. Zajście to spowodowało zbiegowisko ludzi, zwabionych krzykiem i bójką. Uznano za konieczne dla zapobieżenia gorszym następstwom wezwać telefonicznie oddział policji konnej i pluton wojska. Po nadejściu ich tłum został rozproszony i awanturujących się żołnierzy zdemobilizowanych przeprowadzono do komisarjatu.

Zagadkowy zgon. W polu, przy ul. Konstantynowskiej, znaleziono człowieka w starszym wieku, niewiadomego nazwiska, który dawał słabe oznaki życia. Zanim przybył lekarz pogotowia człowiek ów zmarł. Zarządzono śledztwo, co było przyczyną zgonu.

Co kradną? W dniu 17 b. m. o godz. 6 nieznani sprawcy dokonali kradzieży jednej sztuki sukna, jedno palto i 10,000 mk. gotówki ogólnej wartości 70,000 mk. za pomocą włamania ze składu Arona Margulisa i S-ka przy ul. Piotrkowskiej № 220.

— W dniu 18 b. m. nieznani sprawcy dokonali kradzieży 5 worków mąki wagi 620 funtów wartości 54,000 mk. za pomocą wtargnięcia przez oko do piekarni Rafała Korzec, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej № 76.

— W dniu 17 b. m. w pralni Heleny Pacewicz, zamieszkałej przy ul. Podleśnej № 15 nieznani sprawcy dokonali kradzieży bielizny na sumę 40,000 mk. za pomocą podrobionego klucza.

Z kraju.

Kraków.

(P) **Tragiczna śmierć lotnika-oficera.** W poniedziałek zginął w Krakowie jeden z najdzielniejszych polskich lotników, porucznik Jan Wyżykowski. Rano wzniósł się pierwszy raz z aparatem „Balina" dla wypróbowania go i znalazł go w dobrym stanie. O godz. 4.20 po południu wzniósł się na lotnisku rakowickiem poraz drugi i przy wykonywaniu ewolucji aparat stracił równowagę i spadł ze znacznej wysokości. Nieszczęśliwy oficer zginął na miejscu.

(P) **Morderstwo na weselu.** W nocy z niedzieli na poniedziałek na weselu w Bronowicach Wielkich przyszło do wielkiej awantury, podczas której żołnierz Wojciech Wojtasik rzucił się na gospodarza Jana Zwolińskiego i wbił mu w piersi bagnet. Zwoliński padł na miejscu trupem. Śledztwo w toku.

(P) **Tajemnicze zwłoki na Krowodrzy.** Jak nam donoszą, znaleziono wczoraj na Krowodrzy (koło fortu) zwłoki młodej dziewczyny z przestrzeloną piersią. Zachodzą wszelkie poszlaki morderstwa. Na miejsce udała się komisja sądowo-lekarska i władza policyjna.

Ze świata.

! **Śmierć człowieka, który chciał zabić królową Wiktorję.** W tych dniach umarł w zakładzie obłąkanych w Broadmoor niejaki Mc Lean, który 2 marca 1882 roku chciał zabić królową Wiktorję. Zamach swój wykonał w Windsorze, kiedy właśnie na stację zajechał pociąg dworski, wiozący królą, księżną Beatrycze i dwór. Królowa przeszła przez stację i skierowała się ku oczekującej ją karecie. Wówczas Mc Lean, według opinji naocznych świadków, „człowiek nędznie wyglądający", a stojący tuż przy wejściu w tłumie, strzelił do królowej z rewolweru. Strzał chybił, królowa natychmiast odjechała, zaś jego rozbrojono i aresztowano. Podczas rozprawy pokazało się, że Mc Lean jest obłąkany. Przeżył królową o 12 lat.

Komunikaty.

—x—

Kto w Łodzi i okręgu łódzkim śpieszy na pomoc górnoślązakom.

Ofiary większe wpłacone do Komitetu od dn. 4 do 20 czerwca b. r.

Fr. Ferner zebrane w Skulsku mk. 30,000.—, Magistrat m. Zgierza mk. 26,003 fen. 50 i 6 rb. rosyjsk., uczniowie gimn. Kopernika z okazji imienin p. I. Czeraszkiewicza — mk. 15,516 fen. 50, Pow. Kom. Obrony Państwa w Koninie mk. 60,000 i ostatnio mk. 20,000, Polski Dom Handl.-Agent. w Łodzi mk. 25,000, Zarząd Okr. Łódzk. Zw. Strzeleckiego od podobw. Złoczew mk. 27,300, Polski Zw. Zawodowy pracowników hotelowych, kąpielowych i im pokrewnych w Łodzi mk. 11,390.—, Strażacy i robotnicy fabryki K. Szejblera mk. 16,763 fen. 50, Mecenas Tujakowski 10,000, Kom. plebiscytowy w Pabjanicach 50,859 mk. i 2 mk. niemieckie.

Wysłano na Górny Śląsk z przeznaczeniem dla Tow. Czerwonego Krzyża:

1) Zakupione przez Komitet Łódzki 80 par obuwia, 160 spodni, 69 kalesonów, 180 czapek, 140 bluz, 75 koszul, 60 par skarpetek, herbatę i opatrunki;

2) Ofiarowane przez Polskie Tow. Czerw. Krzyża w Zgierzu — 100 koszul, 100 kalesonów, 53 paczki waty 50 gr.;

3) Ofiarowane przez Polskie Tow. Czerwonego Krzyża w Łodzi—5000 papierosów, 2 i trzy czwarte kg. waty, 2 i jedna czwarta kg. gazy, 80 paczek indywidualnych 1 kg. jodyny.

Wszelkie ofiary w naturze prosimy składać w składnicy Komit. Pleb. w Łodzi, Piotrkowska 295. Ofiary pieniężne przyjmuje biuro Komitetu przy ul. Przejazd 4.

Komitet Plebiscytowy Okr. Łódzkiego.

4905

Towarzystwo Krzewienia Oświaty zwołuje Walne Zgromadzenie członków w piątek 24-go czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalu Biblioteki Publicznej, ul. Andrzeja 14. 4880

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
22 czerwca 1921 r

Nasz import i eksport.

—o—

Handel nasz z zagranicą w roku 1920 przedstawia się cyfrowo następująco: W ciągu roku 1920 wywóz nasz za granicę stale wzrastał aż do maja. Mianowicie, w styczniu wywieźliśmy 6.855 ton, w lutym 19.904, w marcu 20,549 ton, w kwietniu 61.264 ton. Od maja zaczyna się spadek, trwający aż do września, a więc w maju wywieźliśmy 60.759 ton, w czerwcu 39.778 ton, w lipcu 45.819 ton, w sierpniu 33.646 ton. Po przejściu najcięższych miesięcy inwazji bolszewickiej eksport nasz znów wzrasta: we wrześniu mieliśmy 67.939 ton, w październiku 81.452 ton w listopadzie 80.802 t. i w grudniu 101.648.

Ogółem w ciągu 1920 r. wywieźliśmy 620.315 ton, tendencja pozostała nadal zwyżkowa, gdyż sam styczeń 1921 r. dał już 118.816 ton, a więc prawie piątą część całego zeszłorocznego eksportu.

Co się składało na nasz eksport? Tabela statystyczna podaje następujące grupy: zwierzęta żywe 41.915 sztuk, przedmioty spożywcze 143.147 t., surowce 349.062 ton, półfabrykaty 4.920 ton, wyroby gotowe 121.302 ton.

Do których krajów eksportowaliśmy głównie? Większe pozycje wykazuje handel z Anglją 14.018 ton, Austrją 199.790 ton, z Czechami 74.404 t., z Niemcami 232.731 ton, Rumunją 3.179; Stany Zjednoczone w rubryce eksportu naszego zajmują ostatnie miejsce (211 ton), pozostałe kraje razem 95.982 ton.

Cyfry wywozu nie są naogół duże, lecz bądź co bądź w ubiegłym roku wywoziliśmy przeciętnie po 170 ładunków wagonowych dziennie, a w styczniu tego roku wypada już po 396 wagonów, na dzień. W porównaniu z r. 1919 są to cyfry ogromne, a stała tendencja do wzrostu jest bardzo pocieszającą, gdyż jak we wszystkiem, tak i tu główną rzeczą jest nie to „gdzie jesteśmy", lecz „dokąd idziemy".

Jak przedstawia się import? Ogólna cyfra importu w roku 1920 przerasta znaczne wywóz: wynosi 3,529,811 ton, jednak w tem jest 2,609,610 ton węgla z Gór.Sląska, czyli na inne towary przypada 920.201 ton.

Import nie wykazuje żadnej regularnej tendencji, waha się od 80—120.000 ton miesięcznie, a ważną rolę gra w nim oczywiście przywóz zboża i produktów spożywczych. W styczniu 1921 roku import wynosił 125.829 ton (oprócz węgla śląskiego), eksport 118.810 ton.

Według kategorji towarów dzieli się nasz import w r. 1920 na: zwierzęta żywe 517 sztuk, przedmioty spożywcze 405.736 ton, surowce 2,912.123 t. (w tem 2.609.610 ton węgla śląskiego, czyli na inne towary pozostaje 302.513 ton), półfabrykaty 7.987, importy gotowe 202.010.

Możemy zatem stwierdzić, że eksport nasz wzrasta składają się nań nietylko surowce (349.000 t.) lecz także fabrykaty i półfabrykaty (210.000 t.).

Małopolski zakład kredytówy dla odbudowy.

—o—

k) Zadaniem zakładu otwartego we Lwowie, jest udzielanie kredytów inwestycyjnych i obrotowych osobom, prywatnym i instytucjom zbiorowym, które skutkiem wydarzeń wojennych poniosły szkody bezpośrednio w nieruchomościach, gospodarstwach rolnych lub innych warsztatach pracy, a nie rozporządzając własnymi funduszami, nie mogą tychże odbudować lub uruchomić.

Zakład ten nie ogranicza się do Małopolski, lecz obejmuje swą działalnością całe państwo.

W szczególności udziela kredytów, przy zaistnieniu powyższych okoliczności:

1) rolnikom, rękodzielnikom, kupcom i przemysłowcom na odbudowe i uruchomienie gospodarstw rolnych, warsztatów rękodzielniczych, zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych i t. p.

2) właścicielom domów na odbudowę ich realności,

3) właścicielom i ewentualnie dzierżawcom gospodarstw rolnych, celem umożliwienia im odbudowy i uruchomienia gospodarstw.

4) członkom wolnych zawodów na cele ponownego nabycia urządzenia niezbędnego dla wykonywania ich zawodu.

Kredyt przez zakład udzielany jest oprocentowany według dotychczasowych norm po 3 proc. rocznie (prawdopodobnie jednak stopa ta będzie podwyższona na 5 pr.) z tą ulgą, że przez lat 5 nie będziemy pobierali żadnych odsetek, oraz że dopiero po upływie tego czasu rozpocznie się spłata kapitału pożyczkowego, która zależnie od celu, na jaki kapitał pożyczkowy został udzielony, będzie rozłożoną na dłuższy okres czasu, najdłużej zaś na lat 15. Spłata kapitału pożyczkowego będzie mogła następować w ratach rocznych lub półrocznych.

Do podań o kredyt mają być dołączone następujące dokumenta:

1) wykazy szkód bezpośrednich, wyrządzonych wydarzeniami wojennemi, potwierdzone przez miejscowe lub powiatowe komisje szacunkowe, powiatowe biura odbudowy, lub przez władze polityczne (starostwa, magistraty, urzędy gminne),

2) kosztorysy odbudowy potwierdzone przez powiatowe biura odbudowy.

3) akty oszacowania majątku, mającego służyć nazabezpieczenie kredytu, a to wedle stanu obecnego oraz z uwzględnieniem wartości po odbudowie, zatwierdzone j. w. przez powiatowe, biura odbudowy ewent. sporządzone przez fachowych inżynierów, o ile możności znawców (biegłych) sądowych.

4) wyciągi hypoteczne względnie dokumenta wykazujące tytuł własności.

5) dokumenta wykazujące dowód obszaru.

6) dokumenta stwierdzające brak własnych funduszów na odbudowe i konieczność odbudowy ze względów ogólno gospodarczych i lokalnych (poświadczenia gmin, starostw, towarzystw gospodarczych, izb rękodzielniczych, przemysłowych i t. p.)

7) wyciągi z rejestrów handlowych a to odnośnie do zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych rejestrowanych.

8) kontrakty spółek (statuty) odnośnie do instytucji zbiorowych.

W braku zabezpieczenia hypotecznego należy w podaniu wyszczególnić inny rodzaj zaofiarowanego zabezpieczenia (poręka, papiery wartościowe, polisy życiowe i t. p.).

Minister Steczkowski o sytuacji finansowej.

(Telefonem od nasz. kor. warsz.)

Wczoraj, we wtorek, na posiedzeniu konwentu senjorów minister skarbu pan Steczkowski złożył eksposé o sytuacji finansowej państwa. Pan Steczkowski mówił, że wbrew przypuszczeniom, sytuacja Polski nie jest taka rozpaczliwa, jak się to wydaje. Dochody państwa wzrastają z miesiąca na miesiąc. Już w przyszłym roku można będzie niedobór znacznie zmniejszyć, a jeszcze w ciągu roku bieżącego zredukować ilość banknotów w obiegu. Pan minister wykazał, że Polska pokrywa 20 proc. swych wydatków ze zwykłych dochodów państwowych. Rozwinęła się nad tem eksposé dyskusja, po której zdecydowano sprawę wyznaczenia posiedzenia plenum dla obrad nad budżetem odłożyć do czasu otrzymania decyzji klubów w tej kwestji.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Przepisy o akcyzie od zapałek.** W „Monit. Polskim" ogłoszono rozporządzenie o podwyższeniu i ujednostajnieniu akcyzy od zapałek. Na mocy tych przypisów zamiast stosowanych dotychczas w poszczególnych dzielnicach państwa różnolitych stóp opodatkowania zapałek wprowadza się jednolitą opłatę akcyzy od zapałek na następujących zasadach:

a) zapałki wszelkich rodzajów podlegają akcyzie w wysokości jednej marki od pudełka, zawierającego nie więcej, niż sześćdziesiąt sztuk, od pudełka, zaś z zawartością większą — w wysokości jednej marki od każdych sześćdziesięciu sztuk lub reszty ilości tej nie dosięgającej;

b) od zapałek zaopatrzonych masą zapalną na obu końcach, lub też w inny sposób umożliwiający więcej zapaleń, akcyzę wymierza się według ilości możliwych zapaleń.

Zapałki, sprowadzone z zagranicy, podlegają opłacie akcyzy narówni z zapałkami wyrobu krajowego, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności celnych.

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze państwa, z wyjątkiem b. zaboru pruskiego.

Kronika ekonomiczna.

—

* **Handel Cna zarnem morzu.** Konstantynopolski korespondent „Rula" donosi, że z szesnastu statków handlowych, które odbyły podróż z Konstantynopola do Odesy, Sebastopola, Jałty i Noworosyjska tylko dwa pierwsze sprzodały pomyślnie swoje towary, otrzymując za nie tureckie liry. Z pozostałych statków — 4 powróciło, nie sprzedając ani funta, ani arszyna, 6 otrzymało należność w walucie mikołajewskiej, znaczny napływ której w Konstantynopolu odrazu zniżył kurs trzykrotnie, wobec czego kupcy ponieśli wielkie straty. Jeden turek przywiózł z Teodozji 200 angielskich funtów, które okazały się fałszywe. Wreszcie grecy ze statku „Alkazar" otrzymali, jako zapłatę, 60 srebrnych papierośnic, 154 obrączki z datami, imionami i monogramami.

* **Szwajcarja a Rosja sowiecka.** (mt.). Szwajcarska rada związkowa zawiadomiła Krassina, że akceptuje otrzymany z Moskwy projekt traktatu handlowego między Szwajcarją a Rosją.

* **Amerykańskie koncesje w Rosji.** (mt.). Wedle wiadomości z Moskwy zatwierdził rząd republiki Dalekiego Wschodu kontrakt z amerykańską firmą Wing, która otrzymała koncesję na eksploatację złota w rzece Olga. Koncesja jest ważna 16 lat, przyczem rząd zastrzegł sobie prawo wykupu i przed upływem tego terminu.

Wedle urzędowego doniesienia z Moskwy wyasygnował rząd sowiecki poważne sumy na urządzenie 12 radjostacji w Syberji i Turkiestanie.

* **Rekord produkcji cukru w Ameryce.** Zestawienie roczne produkcji cukru trzcinowego i buraczanego w Ameryce za rok 1920 wykazuje, iż nigdy jeszcze Stany Zjednoczone nie wyprodukowały takiej ilości cukru, jak w roku wspomnianym. — Łączna produkcja wynosi 1,266.148 ton, to znaczy o 12 proc. więcej, niż w roku rekordowym 1916, a 49 proc. więcej, aniżeli wynosiła najmniejsza produkcja w 1919 r.

Produkcja obu rodzajów cukru przekroczyła miljon ton po raz pierwszy dopiero w 1913 r.; poniżej miljona wynosiła od tego czasu tylko w latach 1914 i 1919.

Produkcja cukru z buraków wzrastała stale, począwszy od pierwszej chwili jej zaprowadzenia. W roku 1920 został miljon przekroczony cyfrą 1,090,021 ton.

* **Opodatkowanie majątków wojennych na Węgrzech.** Węgierski minister finansów przedłożył rządowi projekt opodatkowania majątków uzyskanych przed wojną. Przeciwko podobnemu zarządzeniu zaprotestował związek fabrykantów-przemysłowców. Według planu ministra skarbu musiałby każdy wnieść fasje, podające zmiany stanu majątku od 1914 r.

Opodatkowaniu podlegać będą objekty, których majątek się powiększył. Fabrykanci twierdzą jednak, iż obliczenie podobne byłoby wprost niemożliwe, a ponadto podatek taki obciążałby w niesłychany sposób kapitał przedsiębiorstwa. Proponowali oni zatem, by w miejsce tego planu wprowadzić dodatki do podatków od zysków wojennych. Mimo to wszakże minister skarbu przedłoży projekt swój zgromadzeniu narodowemu.

* **Obniżenie stopy dyskontowej.** W Nowym Jorku stopę procentową z 6 i pół proc. zniżono na 6 proc.

* **Stosunki gospodarcze czesko-węgierskie.** „Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że dnia 22 b. m. spotka się w Kalrsbadzie min. Benesz z hr. Banffym. Przedmiotem narad ma być rozpatrzenie stosunków gospodarczych czesko-węgierskich.

* **Waluta czechosłowacka.** Według urzędowego biuletenu praskiego ministerstwa skarbu kursowało w drugiej połowie maja r. b. w Czechosłowacji banknotów za 10.622 milj. koron, więc o 153 mil. koron mniej, niż na początku maja.

Rynek pieniężny.

—

Giełda warszawska.

Notowania z 21 czerwca.

Tranzakcji walutami nie zanotowano. W dziale akcji znaczne ożywienie w dalszym ciągu. Obroty duże przy kursie utrzymanym. Papiery publiczne zwyżkowały. Rublami obracano chętnie.

Waluty.

Dolary St. Zjedn. 1375, 1325.
Marki niemieckie 19.75, 20.
Ruble carskie 500—285.
Ruble carskie 100—530.
Ruble dumskie 1000—70.50.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziemskie 262—265.
5 proc. m. Warszawy 342—337.
4 i proc. m. Warszawy 320—315.

Obligacje.

6 proc. m. Warszawy z r. 1915 — 242—237.
6 proc. m. Warszawy z r. 1905 — 242—237.
6 proc. m. Warszawy z r. 1917 — 115—110.

Akcje.

Bank Dysk. I-VI em. 2200—2300.
Bank Handlowy I-IX 1600—1625, X em. 1600.
Bank dla Handlu i Przem. I-V em. 1400.
Rudzki 22700—22500—23000.
Starachowice I-II em. 8275—7900—8025.
„Zawiercie" 37000—35000.
Żyrardowskie 37500—37750.
Borkowski I-IV em. 1680—1700.
Jabłkowscy I-V em. 1900—1950.
Warsz. Tow. Handlu i Żegl. I-IV em 2675—2800.

Z warszawskiej czarnej giełdy.

(Telefonem).

Notowania wczoraj wieczorem na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:

Dolary 1420.
Marki niem. 22,4.
Funty 5750.
Franki 115.
Ruble w 500 — 325.
Ruble w 100 — 525.
Ruble srebrne 305.
Ruble złote 62000.

Dewizy zagraniczne.

PARYŻ, 20 czerwca. (Tel. wł.). — Kurs końcowy: Berlin 17.62, Stany Zjednoczone 12.14,50, Bruksela 98.75, Londyn 46.16, Holandja 406.50, Włochy 62, Szwajcarja 2 7.50, Hiszpanji 102.75, Bukareszt 19.25, Praga 17.50, Wiedeń 21.50, Grecja 77.50.

LONDYN, 20 czerwca. (Tel. wł.).— Berlin 2.62—2.64, Paryż 46.15—46.35, Bruksela 46.50—46.85, Amsterdam 11.55—11.57, Włochy 74—75, Hiszpanja 28.20—28.30, Nowy Jork 3.79—3.80.

KOPENHAGA, 20 czerwca. (Tel. wł.). Hamburg 8.50, Londyn 21.92, Nowy Jork 578, Paryż 47.75, Antwerpja 46.85, Zurych 98.75, Amsterdam 193.50, Sztokholm 130.25, Chrystjanja 84.75.

Papiery rosyjskie.

PARYŻ, 20 czerwca. (Tel. wł.). — Notowania papierów rosyjskich były następujące: Baku 25.80, Ljanosow 425, Malcew 258, Lenaft 335, Tuła 165.

Srebro.

NOWY JORK, 21 czerwca. (Tel. wł.). Srebro zagraniczne 59.25, krajowe 99.25.

Rynek w Nowym Jorku.

NOWY JORK, 20 czerwca. (Tel. wł.). Bawełna loco 10.85, na wrzesień 11.25, na październik 11.51, na sierpień 10.96. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 20000.

Bawełna.

BREMA, 20 czerwca. (Tel. wł.). — Bawełna 18.15.

Obowiązkiem każdego prenumeratora jest wpłacić w administracji „Głosu Polskiego" prenumeratę za mies. czerwiec, wynoszącą w Łodzi mk. 190 i na prowincji mk. 200 miesięcznie.

Tym, którzy w dniach najbliższych nie uczynią tego, wydawnictwo będzie zmuszone wstrzymać dostawę gazet do domu.

Raz na miesiąc może prenumerator osobiście, lub przez inną osobę bezpośrednio uiścić dług swój w administracji pisma, które doń przez okrągły rok codzień przychodzi do domu.

Administracja „Głosu Polskiego" mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 106 i otwarta jest bez przerwy od 9 rano do 7-ej wiecz., w których to godzinach przyjmowana jest prenumerata.

„Libre Belgique".

Historja pewnego pisma z czasów okupacji niemieckiej w Belgji.

—o—

Wielce ciekawym przyczynkiem do historji Belgji w czasie okupacji niemieckiej, są dwie nieznenego zupełnie u nas pisma p. t. „Libre Belgique".

Gdy dnia 20 sierpnia 1914 wojska niemieckie po raz pierwszy dotknęły stopą bruków stolicy, zalewając wkrótce swą szarą masą place i bulwary Brukseli, mieszkańcy oniemieli za zrozy i z bólu, jaki targnął ich za serca, czułe na nieszczęścia, jakie walą się na ich ojczyznę.

I jeśli w ciągu czterech lat zgóra, przebywając w piekle niemieckich rządów okupacyjnych, Belgja nie ugięła się i nie załamała, to w wielkiej mierze zawdzięczać należy niestrudzonej „Libre Belgique", która podjęła się odpowiedzialnego zadania krzepienia ducha i budzenia nadziei wśród ciężko doświadczonego narodu. Poza działem politycznym i społecznym, oprócz poematów, które opiewały bohaterskość króla Alberta, kardynała Mercier i burmistrza Brukseli Maxa, szczególnie ciekawy był kącik humorystyczny. Na humorze nie zbywało nigdy brukselczykom i humor przemawiał do nich najwięcej.

Już sam nagłówek dziennika drwił sobie wyraźnie z okrutnego najeźdźcy. Brzmi on:

la Libre Belgique

organ propagandy patrjotyczny. Nie podlega niczyjej cenzurze.

Adres telegraficzny: Cesarsko-niemiecka komendantura.

Redakcja i administracja: Nie mogąc pozostawać w spoczynku, zainstalowały się w automobilu.

Ogłoszenia: Ponieważ pod panowaniem niemieckim wszystkie interesy zamarły, znieśliśmy dział ogłoszeń i radzimy naszej klijenteli schować pieniądze na lepsze czasy

Cena egzemplarza chwiejna od zera do nieskończoności (uprasza się sprzedawców o nieprzekraczanie tej granicy).

Wesołe tó pismo w najlepszych czasach swego rodzaju biło około 25 tysięcy egzemplarzy, ale czytało je więcej niż 300 tysięcy osób. Każdy numer przechodził przez dziesiątki rąk, a gdy pognieciony, podarty, klejony, wracał do swego prawego właściciela, wyglądał jak jakaś starożytna koronka — relikwja lub jak żołnierz ranny po spełnieniu swego obowiązku.

Nie było człowieka, któryby nie pragnął go posiąść lub chociaż przeczytać.

Robiono z niego odpisy, a dzieci na zebraniach rodzinnych deklamowały z przejęciem (naturalnie przy drzwiach zamkniętych) najmociejsze strofy.

Czasami „Libre Belgique" zdobiły ilustracje. Zamieściła między innemi podobizny gen.-gubernatorów niemieckich. Jedna z nich wyobraża gen. Bissinga z egzemplarzem „Libre Belgique" w ręku, a pod nią widnieje napis: „Jego Ekselencja baron von Bissing ze swym osobistym przyjacielem". Druga przedstawiała następcę Bissinga, gen. Falkenhausen'a, który zwraca się z następującemi słowami pod adresem redakcji: „Jestem wzruszony objawami sympatji, jaką mnie darzycie, ale **obchodźcie się łagodnie ze zwierzętami**". (Te ostatnie słowa są wzięte z tablic, które widnieją na ulicach w Belgji, i odwołują się do uczuć ludzkich woźniców i właścicieli zwierząt).

Pomimo czujnych posterunków, rozstawionych na granicach, pismo szło do Holandji, skąd rozchodziło się po całym świecie. Czytano je w Anglji, we Francji, w Ameryce, w Chinach, nawet w Kongo, ale głównie rozkoszowano się nim w okopach, gdzie żołnierze belgijscy mogli się naocznie przekonać, że i w zajętej Belgji cywile jak mogą walczą z najeźdźcą.

A tymczasem komendantura niemiecka węszy i szuka, ale bezskutecznie. Czasami uda jej się coś wykryć, ale główni sprawcy uchodzą bezkarnie. Nie obeszło się i bez ofiar: pewien młody architekt po dokonanej u niego rewizji został na miejscu rozstrzelany, parę osób skazano na ciężkie więzienie.

Nic nie było w stanie odstraszyć dzielnych bojowników. Regularnie 31 grudnia każdego roku posyłano cesarzowi Wilhelmowi do Berlina kartę z napisem: „Libre Belgique" przysyła królowi pruskiemu „wyrazy uczuć, których się łatwo domyśli. Również i w tym roku będzie mu dostarczone nasze pismo regularnie i bezpłatnie ze względu na niepewny stan finansów Rzeszy".

Dla gen.-gubernatora Bissinga redakcja była też pełna uwagi. Otrzymywał on darmo pismo, tak jak i jego następca gen. Falkenhausen. Tajemniczej dłoni udawało się natychmiast po wyjściu numeru z pod prasy umieszczać go na biurku gubernatora.

Niemcy byli wściekli i ofiarowali wielkie nagrody za wykrycie sprawców. Wyobrazić sobie można ich radość, gdy pewnego dnia anonimowo dano znać Bissingowi, gdzie się znajduje redaktor znienawidzonego dziennika. Za chwilę oficer oraz kilkunastu żołnierzy maszeruje we wskazanym kierunku na plac des Barricades w celu aresztowania tam wymienionego w denuncjacji niejakiego Andrzeja Vésale; znajdują go wreszcie na kamiennym piedestale. Aresztować wielkiego anatoma belgijskiego zmarłego w XVI wieku?!...

A „Libre Belgique" żyła i i żadne represje nie były w stanie jej zdławić, jak nie zdławiły również idei wolnej Belgji, żyjącej w sercach narodu, który przez cały czas trwania obcych rządów wsłuchiwał się w huk armat grzmiących pod Ypres i Dixmuinden i wierzył, że stamtąd przyjdzie rychłe wyzwolenie.

Wreszcie nadszedł dzień, gdy król Albert na czele swoich wojsk i sprzymierzonych, wśród okrzyków radości i salw honorowych, wkroczył do Stolicy.

Zasłużone pismo wyszło tym razem jawnie i wybiło 200 tys. egzemplarzy, które momentalnie zostały rozchwytane. To był wyraz podziękowania, a zarazem hołdu Brukseli i całej Belgji dla ubóstwianej „Libre Belgique".

(ju).

Ze sportu.

o **Bieg leśny.** Stow. sportowe „Union" dnia 29 b. m. urządza w lesie łagiewnickim bieg leśny piechurów na przestrzeni od 3 do 4 kilometrów.

Miejsce spotkania: stacja Radogoszcz o godz. 8 rano. Nagrody: przy współudziale 10-ciu uczestników — trzy, wyżej 10-ciu — 4-ry, wyżej 15-tu — pięć i t. d.

Termin ostateczny do zgłoszeń dla uczestników w biegu: 24 b. m. Opłata za udział: 100 mk. od osoby.

o **Mistrzostwo Niemiec** w footbalu zdobył „I Nürnberger S. C." bijąc „Vorwärts" z Berlina 5:0.

o **Kobiety w lekkiej atletyce.** W Frankfurcie postawiono nowy rekord w sztafecie pań na 1000 m. t.j. 10x100 m. Czas uzyskany 2 min. 17.3-5 sek.

W dniu zaślubin syna swego ofiarują:

Na klinikę położniczą, Południowa 19	Mk. 3000.—
Żydowskie towarzystwo dobroczynności	Mk. 2000 —
Klinikę położniczą, Sienkiewicza 33	Mk. 1000.—
Dom Starców, Średnia 14	Mk. 1000.—
Dom Sierot, Południowa 28	Mk. 1000.—
Instytucję „przyodziewek biednych dzieci", Średnia	Mk. 1000.—
Uzdrowisko	Mk. 1000.—

C. Herszenberg z żoną.

Stan rachunków
BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO W ŁODZI
po dzień 31 maja 1921 r.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
Gotowizna w kasie . .	32,602,651.43	Kapitał zakładowy . .	50,000,000.—
„ w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczk. .	19,820,329.90	Fundusze rezerwowe .	1,220,422.75
Dewizy i pieniądze zagraniczne . . .	6,353,053.—	Wkłady. . . .	216,462,254.49
Papiery procent. własne .	23,162,430.80	Kasa przezorności pracujących . . .	394,533.60
Skup weksli . . .	180,523,758.40	Korespondenci „Loro" .	19,938,407.39
Dokumenty do inkasa .	9,676,734.—	„ „Nostro" .	18,046,340.93
Pożyczki pod zastaw papierów procentowych .	14,993,359.90	Redyskonto . . .	35,262,397.—
Korespondenci „Loro" .	86,657,346.22	Podatki skarbowe . .	36,140.80
„ „Nostro" .	15,924,205.—	Rachunek z Oddziałem w Warszawie . . .	6,456,229.35
Rachunek z Oddziałem w Warszawie . . .	4,546,124.38	Polecenia Korespondentów	8,533,588.90
Koszty handlowe . .	6,511,303.65	Wierzyciele za inkaso .	12,190,257.—
Sumy przechodnie . .	5,049,500.—	Niepodniesiona dywidenda .	94,350.—
		Procenty i prowizje .	25,577,924.12
		Sumy przechodnie . .	11,907,960.30
	406,120,796.68		406,120,796.68

Przetargi publiczne.

Postawienie i nakrycie dachu na nowobudującej się szkole powszechnej przy ul. Zagajnikowej ma być powierzone w drodze publicznego przetargu.

Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi w godzinach biurowych, gdzie również mogą być nabyte, w miarę posiadania, po cenie kosztów.

Oferty należy podawać do dnia 28 czerwca r. b. do godz. 10-ej przed południem w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydział Budownictwa", z oznaczeniem przedmiotu przetargu.

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia roboty upływa po 2 tygodniach.

627—2 **Magistrat m. Łodzi, Wydział Budownictwa.**

Lekarz Dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
wznowił przyjęcia, od 10 do 1 i 3—7 po poł.

Dr. I. Silbelrstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje: 2 — 3 popołudniu. 4 — 8 wiecz. Panie 4—5 popoł. Niedziela: 9—2 popoł. 98-5

Nagrodę mk. 20.000

wypłacimy za wykrycie skradzionych w nocy z dnia 13 na 14 b. m. z operatorni w kinie „Warszawa" w Krakowie przy ul. Stradom 15 dwie główki z aparatów Ernemanna-Imperator № 687156-6225, oraz № 407878-4898 z plombą № 1719 i ostrzegamy przed nabyciem powyższych aparatów 48—1

Zarząd Kina „Warszawa", Kraków.

Zdolny masażysta
poszukiwany do ogólnego masażu, specjalnie przeciwko otłuszczeniu.
Oferty proszę składać do redakcji „Głosu" sub „Zdolny masażysta". 59—2

Dr. R. KALECKA
Choroby dzieci i wewewnętrzne.
ŻAKOWICE,
— willa AKERBERGA. —
0-12 W. U. Z. Łódź. 7,VI.21 r.

Do wynajęcia
5 pokoi z kuchnią
na drugiem piętrze front z wszelkimi wygodami i światłem elektrycznem w nowo-wykończonym domu. Oferty do „Głosu" sub „L. B.". 56-2

Wykwalifikowany
inkasent
ze znajomością języków pragnie zamienić posadę. Oferty pod „B. C." do admin. „Głosu". 6-2

Dr. med.
Juljan Kapłański
Andrzeja 31
Choroby wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 9—11 i od 5—7
W. U. Z. Łódź, d. 29-IV 1921 r.

PENSJONAT
w Poddębiu
HANCZAKOWEJ i WITANOWSKIEJ czynny.
Szczegóły: Wólczańska № 117, m 3, od g. 4 do 8 wiecz. 908—3

Wznowił przyjęcia
Dr. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
od g. 5—8 w. 80—1
W. U. Z. Łódź, d. 2.VI.21 r.

Zamienię 3 pokoje
z kuchnią, wygodami w Łodzi, na 2—3 w Warszawie. Oferty sub „P. P." do „Głosu"

Młoda wdowa
(izrael.) wyjedzie, jako gospodyni lub pielęgniarka do chorej osoby udającej się do wód, Zna również massaże. Rekomendacje poważne, wymagania skromne. Oferty sub. „Energiczna" do „Głosu". 32—2

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.

Ważne dla kupców
Łodzi i prowincji.

Najtańsze źródło bielizny damskiej „Reform" pantofli i sandałków hurtowo i detalicznie tylko **u L. Janowskiego, Łódź, Zielona № 6.** 299—4

O...ród duży
w dobrym punkcie do wynajęcia na zabawy. Stoły i krzesła na miejscu. Wiadomość, Piotrkowska 17 (kino) od godz. 5—10 wiecz. 97—1

Tanio!
Chustki bawełniane oraz **towary** na bluzki i suknie damskie.
Południowa 8, Szmalewicz
435—

W d. 19 b. m. na kolei ze st. Andrzejów do st. Widzew
został zagubiony PORTFEL
z różnemi dokumentami wraz z zagranicznym paszportem na nazwisko Alfreda Szefera. znalazcę powyższego uprasza się o łaskawe zwrócenie zguby **za wynagrodzeniem.** Adres: Amerykańskie Tow. Importowo-Eksportowe, ul. Piotrkowska 111.

Ważne dla Pań!!
Pracownia sukien i okryć damskich
„Stanisławy".
Piotrkowska № 69.
Powierzone mi obstalunki wykonywam solidnie i punktualnie. Ceny przystępne.

Inteligentna rodzina odda umeblowany pokój w śródmieściu z całodziennem utrzymaniem. Oferty do admin. „Głosu" pod „J. B." 431—2

W krótce:
KAMILLA HOLLAY
W krótce:

Cały świat piszący przekonał się...

że **Atramenty** wszelkich gatunków,
„ **Farby** do pieczątek kauczukow. i metalowych,
„ **Gumy** płynne,
„ **Tusze** chińskie,

że **Lak** poczt. i listowy.
„ **Farbka** do bielizny
„ **„Grunwald"** terpent. pasta do obuwia,
„ **„Symol"** płynny i
„ **„Erka"** pasta do czyszczenia metali.

z Krajowej Fabryki Atram. i Przetworów Chemicznych
J. Lazara w Przemyślu
są najlepsze... 317—2

Cenniki darmo i opłatnie. **Cenniki darmo i opłatnie.**

Zagubione dokumenty:

Ajzyk Fraub zgub. paszport, wyd. w Łodzi. 427—3

Bojanowska Karolina zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 46—3

Cukierman Szlama Mordka zgubił paszport familijny, wyd. w Łodzi. 74—3

Fiks Jan zgubił paszport niemiecki, wyd. w Berlinie. 69—3

Gwint Chaim zgubił kartę rejestracyjną wyd w Łodzi. 35-3

Goldsztajn Zelda zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 88—3

Gerszonowicz Nusen zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 88—3

Gat Aron zgubił kartę powołania rocz. 1896, oraz metrykę urodzenia wyd. w Łasku. 14-3

Heinrich Oskar zgubił kartę powołania rocz. 1891 wyd. w P.K.U. 23-3

Herszkowicz Jakób Josif zgubił dowód osobisty wydany w Rawie oraz książeczkę zwolnienia, wydaną w Tomaszowie.

Jetta Kawenoki zgubiła paszport niemiecki. wydany w Łodzi. 55-3

Kuliński Kazimierz zagubił portfel, zawierający kartę urlopową, wydaną przez P. K. U. w Łodzi, oraz dokumenty. 857—3

Kandlowie Szaul i Ester zagubili paszporty polskie, wyd. w Łodzi. 76-3

Knorozowski Dawid zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 57—1

Kaliski Lajbuś zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz kartę powołania roczn. 1991. 78-3

Lewkowicz Motel zgubił paszport rosyjski, wydany w Opatowie. 03-3

Limkowicz Bronia zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 432—3

Liwszyc Etta zgubił paszport niemiecki, wyd. w Mińsku. 60—3

Łaktianow Dymitry zagubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 72—3

Łuczkowski Zygmunt zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 87-3

Mateja Józef zgub. legitymację na 6 osób. Sienkiewicza 64. 84—1

Mozes Joehimek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 68-3

Młoczkowski Kazimierz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 51-3

Ostrowscy Abram-Hersz i Szajndel zgubili paszporty polskie, wydane w Łodzi. 86—3

Smyczek Jan zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 580—3

Wielgowolska Ryfka Chana zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 09—3

Zagubiona została metryka na imię Stanisława Dziwontka, wyd. z gminy Woźniki, Ziemia i pow. Piotrkowski. 54-1

Poszukuję
POKOJU
umeblowanego, względnie mieszkania umeblowanego (2 — 3 pokoje), możliwie w centrum miasta. Ewent. zwolnię z rekwizycji. Łask. zgłoszenia pod „M. T." w „Głosie". 030—3

Dr. Wołyński
Choroby uszu, nosa i gardła.
powrócił.
Przyjmuje od 4—6 codz. Piotrkowska 121.
396—

B. kierownik Domu Ekspedycyjnego
z wieloletnią praktyką i pierwszorzędnymi referencjami reflektuje na stanowisko kierownika wydziału transportowo-ekspedycyjnego ewent. objąłby przedstawicielstwo poważnej zamiejscowej firmy espedycyjnej, jako udziałowiec z kapitałem na korzystnych warunkach. Oferty sub. „Ch. M. 70" do administr. „Głosu Polskiego".
466—2

Pierwszorzędny Fachowiec Fabrykant poszukuje
Wspólnika
z kapitałem od 2—3 milj. mk., posiada kilkaset tysięcy marek i własny lokal z ręcznymi warsztatami. Oferty pod „Dessinateur".
8464—2

Wyznaczam poważną nagrodę
Podaję do wiadomości, że za wzkrycie kradzieży, względnie za wskazanie gdzie znajdują się skradzione rzeczy, albo za wskazanie sprawców kradzieży dokonanej w nocy z 7 na 8 czerwca przy ul. Zielonej 3 m. 5, gdzie został skradziony kosz z bielizną, oznaczony literami B. T. i U. S. 8462—1

LOKAL
Sklep frontowy dość dużych rozmiarów w centrum ul. Piotrkowskiej do odstąpienia od zaraz. Oferty tylko poważnych reflektantów „Głos Polski" dla A. B. 4901—2

Były wojskowy
z 6-klas. wykształceniem, energiczny, dzielny, z 3-letnią praktyką biurową poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod „T. T." do „Głosu". 465—

Letnie mieszkanie
składające się z 2-ch, ewentualnie 3-ch pokoi z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Adelmówek, willa Brodacza. 900—

Inżynier mechanik-elektrotechnik dotychczas na kierującym stanowisku, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Polsk." pod „Ł.K.200". 892—

WSZYSTKICH
tych, którzy byli obecni podczas zajścia jakie miało miejsce w przedpokoju komisarjatu rządu na m. Łódź, d. 20 b.m. między g. 11 — 12 proszę o łaskawe podanie mi swoich adresów. **Solnik, Kilińskiego 50.**



Swierzb usuwa w ciągu 3-ch dni mydlana MAŚĆ P-ra Hebdy, uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, ciało z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko maść P-ra HEBDY z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. **Dla koni od świerzbu i parcha EKWEL HEBDA.**
28 I 1920 r. W. U. Z. w Łodzi. 5998—42

DOM EKSPEDYCYJNY
Posiadam w śródmieściu obszerny frontowy lokal, poszukuję fachowca z większym kapitałem, celem założenia **interesu ekspedycyjnego.** Oferty pod „Transport" do „Głosu". 027—1

TROSKWLIE MATKI!!
Jedyną skuteczną przysypką dla dzieci **jest**
Puder Bèbè Szofmana
polecany przez lekarzy specjalistów, zapobiegający opszałości, czerwoności ciała i różnym wysypkom skórnym. Polecane jest również przetłuszczone
Mydło Bèbè Szofmana 6428
niezbędne do kąpieli i mycia główki niemowlętom

Gips mielony
mularski i sztukatorski sprzedaje po cenach fabrycznych Karol Czok, Jędrzejów. 75—3

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Nadeszły kolorowe batysty, etaminy, zefiry jak również różne towary łokciowe. Kilińskiego № 40, m. 10. 23—10

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, bieliznę, maszyny doszycia. Benedykta 28 m. 13. Łaźnik. 172—7

K. Kredens, otomanę, łóżka, szafę, stół, krzesła sprzedam. Piotrkowska 189—9. 038—6

Akuszerka Nowakowska wyjeżdża dnia 1 lipca. Dzielna 34. 313—5

Buchalter, biuralista lub do interesu poszukuje posady. Wiadomość ul. Dzielna 20, Marjantz. 24-2

Dom 3 piętrowy do sprzedania. Wiadomość: ul. Główna 41, u stróża. 881—3

Gisernia i fabryka turbin do sprzedania. Cena 3 miljony. Biuro Handlowe Taszycki. Łódź Piotrkowska 90. 74-3

Hebrajskiego i początków Angielskiego udziela młodzieniec. Ceny niskie Oferty pod „Ibri" do „Głosu". 61-1

Nauczycielka (z Rosji) z 8-kl. wykształceniem, władająca polskim i hebrajskim udziela lekcji. Cegielniana 66—47. 434—2

Nauczyciela elektrotechniki i matematyki poszukuję. Oferty do „Głosu" sub „Stefan". 22-2

Przyjmuje suknie i kostjumy do ręcznego haftu. Benedykta № 22, m. 16. 889—4

Poszukiwana inteligentna panna (izraelitka) jako bufetowa do restauracji „Metropol" Dzielna № 1, od 4—6. 88-3

Potrzebni szewcy na szpilkową robotę. Zgierska № 67. Płaca podług cennika. 430—3

Pies-wilk zginął 1 lub 2 czerwca. Zwrot za nagrodą. Zatrzymanie sądownie ścigane. Moniuszki 5, m. 6. 75—2

Rowery przyjmuje do reperacji zakład rowerów, Nawrot 32. 686—5

Rower do sprzedania. — Wólczańska 168, m. 3. 904—1

Rower męski sprzedam dam tanio, Fiszer, Radwańska 41, m. 7 od 9 rano do 8 wiecz. 39-3

Sprzedam altanę fotograficzną nowozbudowaną do przewiezienia gdzie się chce. Cena przystępna. Łask, ul. Kościuszkowska № 8. 83—1

Tapicer powrócił z wojska, przyjmuje wszelkie obstalunki, dekoracje i przeróbki, Nawrot № 8. 10—3

Z powodu wyjazdu do odstąpienia mieszkanie 8×10 łokci tamże meble do sprzedania. Siech. Bałuty, Ceglana № 4 76—2

W Milanówku w pensjonacie Franciszkowej Lipiecowej „Chimera" są pokoje z całkowitem utrzymaniem 175—5

Wynajmę pokój z kuchnią z gazem od zaraz na parę miesięcy. Oferty do „Głosu". 78—1

Okazyjnie tanio
do sprzedania płachta brezentowa 4 m. na 3 m. zupełnie nowa. Wiadomość: Piotrkowska 117, m. 2, między g. 7 a 8 w. 77—3

Skradziono portfel
zawierający: różne dokumenty wojskowe, oraz paszport niemiecki wydany w Tomaszowie na imię Szeskina Wilhelma. 69—1

Z powodu wyjazdu
sprzedam nowe meble z dużego pokoju i kuchni i pianino. Adres Karolewska № 38 Ossowski, od 4—7 wiecz.